


THE LIBRARY OF CONGRESS

Fredra, Andrzej Maksymilian

ANDRZ. MAXIMIL. FREDRA

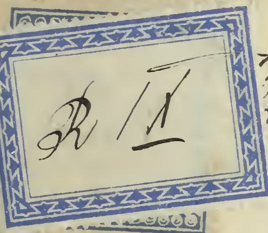
PRZYSLOWIA

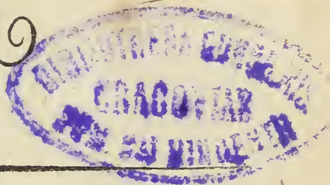
MOW POTOCZNYCH,

ALBO

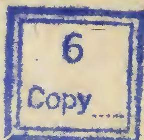
PRZESTROGI

OBYCZAJOWE, RADNE, WOJENNE.





w WROCŁAWIU,
u Wilhelma Bogumiła Korna,
1809.


6
Copy



Przedmowa.

Przysłowia Andrzeja Maximiliana Fredra z edycyi X. Franciszka Bohomolca r. 1769. wiernie przedrukowane, a ile można było z błędòw drukarskich oczyszczone, wychodzą na świat z krótkim po raz szòsty w dodatku wypisem życia Autora i z wymienieniem pism jego sławnych, tak w Łacińskim, jak Polskim języku, a to z Mitzlerowskiey edycyi księgi jego *Monita politica et moralia. Varsaviae* r. 1765. Ważność dzieła usprawiedliwia przyłączenie porównania starszey edycyi r. 1658. czyli 1659., bo tytułu nie było, z trzecią dokladnieyszą r. 1664. albo raczey z edycyą czwartą X. Franciszka Bohomolca r. 1769. bo Wydawca nie był tak szczęśliwym mieć prawdziwą X. Januszkiewicza edycyą

przed sobą, jakby był życzył. Odwołuie się więc w tey mierze do przysłowia albo myśli Numero 64. w przydatku i do Num. 34. w samym dziele na karcie 5. Na zaletę przysłów tych albo raczey myśli filozoficznych nie ma Wydawca co powiedzieć, gdy X. Fr. Bohomolec wszystko wyraził, co wiedzieć należy. Ale wstrzymać, się nie może wynurzyć przekonania swego, że podobno nie wart nazywać się Polakiem, przynaymniey uczonym Polakiem, kto tych wybornych maxym oyczystego Pisarza nie czytał, chyba że nie umié, nie chce albo nie może czytać po Polsku.

Pisano w Wrocławiu d. 19. Maia
r. 1809.

Życie i pisma
Andrzeja Maximiliana Fredra.

Dom Fredròw już od r. 966 miał w Polszcze kwitnąć pod imieniem Mierzbòw. Dobiesław Mierzb Marszałek Dworu Kazimierza III. naypierwszy dostał nazwisko Fredra. Podanie familiyne jest, że gdy Niemiec zwyciężony w pojedynku prosił go o pokòy słowami, Frid Herr, Frid Herr, że odtąd dostał przytomek Fredro. Jerzy Fredro Stolnik Przemyski był oycem Andrzeja Maximiliana Fredra, ktòry będąc Stolnikiem Lwowskim marszałkował na seymie r. 1652 potym Kasztelanem Lwowskim został r. 1661 a na ostatku Woiewodą Podol-

Podolskim r. 1677. i umarł r. 1679. Był to Pan pełen cnot pobożnych i obywatelskich, jakoż nie tylko że dobrze radził oyczyznie, ale i chorągwie stawił swoim kosztem na wyprawy pod Beresteczko i z Zborów, poselstwo zaś odprawił niebezpieczne do Węgier, ubogich i wyniszczonych przez woynę kozacką wspiérał pieniędzmi, a spustoszony przez Kozaków klasztòr OO. Reformatów w Przemyślu odbudował z swoich dostatków.

Pisma jego są następuiące:

I. *Andreae Maximiliani Fredro gestorum populi Poloni sub Henrico Valesio Polonorum, postea vero Galliae Rege. Dantisci sumtibus Georgii Foersteri S. R. M. Bibliopolae* 1659, *cum privilegio S. R. M. Pol. et Suec.* 4. *maj.* 1 *Alf.* 16 *ark.* Edycya 1. r. 1652. pełna błędow drukarskich; edycya 3. r. 1660. *in XIImo.* Chciał Fredro pisać dzieie Polskie aż do śmierci Władysława IV. i początku panowania Jana Kazimierza V. ale nieprzyszło to przedsięwzięcie do skutku.

II. *An-*

II. *Andreae Maximil. Fredro Castellani Leopol. scriptorum seu togae et belli notationum fragmenta. Accesserunt peristromata Regum symbolis expressa. Dantisci sumtibus Georgii Foersteri S. R. M. Bibliopolae* 1659. *cum privilegio S. R. M. Pol. et Suec. in XIImo.*

Z tey książeczki powiada Mitzler: młody szlachcic Polski może więcey się nauczyć, jak z czytania tysiąc książek nowych, podróżuiąc po Francyi.

III. *Monita politico-moralia et icon ingeniorum. Dantisci in bibliopolio Foersteriano in XII.* 1664. 171. *pag.*

Dziesięc razy wydana ta xiążka, jako r. 1679. w Gdańsku, r. 1687. w Frankfurcie nad Menem, r. 1692 w Wiedniu, r. 1694 i 1697. w Frankfurcie, r. 1700 w Wezel. r. 1701. w Ingolsztad. r. 1709. w Frankfurcie. r. 1765. w Warszawie. R. 1700 Teissier przetlumaczył ią po Francusku w Berlinie.

IV. *Mi-*

IV. *Militaria vel axiomata belli ad harmoniam togae accommodata. Pars I. Amstelodami in IVto apud Foersterum* 1668. *p.* 220.

eorundem Tomus II. Lipsiae 1767. *fol.*

V. Przysłowia mòw potocznych abo przestrogi, w Krakowie r. 1664. 8vo. 70. stron.

Ta edycya jest X. Januszkiewicza, ktorą X. Franciszek Bohomolec wydał powtòrnie w Warszawie r. 1769. Bandtkie w Wrocławiu r. 1802. Pierwsze wydania in 4to u sukcessorow Krzysztofa Szedela r. 1658. druga u wdowy Łukasza Kupisza nakładem księgarza Forstera r. 1659. obie nie tyle zawieraią przysłòw, iak trzecia.

Powtòrne przysłowia w liczbie 211. wydał Franciszek Glinke czyli Glinka w zwierzyńcu Fredròw czyli Jednorożcòw, ale że wydawca nie miał i nie mògł dostać tey książki, więc w tera-

zniey-

źnieyszey edycyi umieścić ich nie mógł. Czy 202 przysłowia w dodatku od X. Franciszka Bohomolca z starego rękopisma są też same, co ma Glinka, szczęśliwszy od wydawcy Czytelnik, któremu zdarzy się przeczytać wyżey wzmiankowaną księgę, raczy osądzić sam z przekonania. Wydawcy nie pozostaie nic, jak żałować, że nie miał sposobności do porównania tych przysłów. Kiedy nie można uiścić, czegò się pragnie, trzeba tyle uczynić, ile się może.

VI. *Vir consilii, monitis Ethicorum nec non prudentiae civilis praeludente apparatus oratorii copia ad civiliter dicendum instructus Ill. ac Exc. D. D. Andreae Maximiliani de Pleszowice Fredro Palatini Podoliae opus posthumum Leopoli typis collegii Soc. Jesu Anno Dei nati* 1730.

To są dzieła przesławnego i nayuczeńszego Męża w Polszcze, naygòdnieyszego Senatora w Królestwie, mówi Mitzler, a wydawca powtarza, życząc, aby

aby choć przynaymniey te przysłowia jego w wielu rękach serca młodzieży i dorosłych wzbudzały do cnoty i szacunku nauk, ktore podaią; a oraz żeby kiedyś szczęsliwsze czasy dozwoliły wydania jak naydoskonalszego tych pamiętnych przysłów.

Porównanie pierwszey edycyi z trzecią, podług którey edycye późnieysze przedrukowano.

Stara edycya.	Nowa edycya.
Num. 4. błędy każdy omawia.	błędy każdy zamawia.
— 6. jeden na drugiego wsadzaiąc.	jeden drugiego udaiąc.
— 31. potrzebna,	potrzeba.
— 89. naprawić możesz,	naprawić.
— 93. mało bogactwa,	mało bogactw.
— 117. chwalba,	a chwała.
— 142. gorąca popędliwość.	gorącość i popędliwość.
— 197. rad prawi, coś na franta poszedł.	rad często prawi, coś na chytrego poszedł.
— 231. grzeczny,	grzeczy. — podobno przez omyłkę druku, dla tego w edycyi r. 1809. położono grzeczny.
— 277. wszytek w ięzyku,	wszytek w ięzyku, wszytek w affekcie.
— 334. zapatrzywszy,	zapatrzy.
— 387, nie cnoty,	niecnoty; ed. r. 1809. nie cnoty.
— 525. drugi raz z daleka miiać,	drugi raz na zimne dmuchać.
— 541. nie szermuy,	nie porywaу się.
— 693. zawierucha,	nawałność.
— 721. ktoźby szalenie,	ktoźby nie rozumnie.

Niemasz

Nie masz w pierwszey edycyi Numerów 5. 9. 19. 21. 34. 35. 36. 41. 43. 49. 50. 56. 60. 62. 67. 69. 74. 75. 76. 80. 81. 82. 84. 85. 92. 95. 96. 97. 98. 100. 103. 105. 114. 115. 119. 120. 126. 128. 129. 134. 136. 138. 140. 144. 146. 147. 149. 150. 152. 154. 155. 157. 164. 165. 171. 173. 176. 178. 179. 180. 181. 182. 183. 185. 186. 189. 192. 194. 195. 196. 204. 216. 222. 230. 232. 234. 235. 237. 238. 239. 241. 242. 244. 245. 247. 249. 250. 263. 278. 279. 285. 287. 290. 292. 296. 323. 324. 325. 327. 328. 350. 352. 353. 354. 355. 357. 368. 379. 382. 396. 399. 400. 401. 403. 404. 417. 423. 424. 426. 427. 432. 441. 442. 443. 444. 459. 460. 461. 462. 463. 465. 482. 584. 485. 489. 490. 495. 496. 497. 498. 499. 307. 509. 510. 517. 523. 538. 554. 563. 572. 577. 578. 580. 587. 594. 595. 597. 598. 599. 603. 616. 617. 618. 636. 657. 658. 659. 700. 708. 709. 710. 719. 728. 729. 730. 734. 741. 742.

Na innym mieyscu są Numera 127. 191. 291. 561. 621.
W wielu przysłowiach brak czego, jako to na przykład:

Num. 13.	wyrazu:	zamilknieniem.
— 14.	wyrazów:	kto nie mówi, lecz.
— 25.	. . . .	w rzeczach.
— 33.	mysli całey:	symbolizował etc.
— 45.	. . . . . .	jeden drugiemu.
— 205.	. . . .	tak mieć chciała etc.

Następne przysłowia nieco odmienne maią znaczenie
132. Insza surowość albo kara, insza okrucieństwo.
139. Insza dyskrecya albo szczerość, insza prostactwo.
206. Nie intrata czyni bogatym, ale umieiętny rozchód.
351. Niepomiarkowane animusze albo pysznie panuią albo sprośnie poniżaią się.

W niektorych przysłowiach myśli poprzednie na ostatku położone, jako to na przykład:
Num. 626. Koń w urodzie okazały przecięż wyższey ceny, niż naylepszy niedorostek (o większych rzeczach większe mniemanie).

Dokład Ludzkich Rozumów (*Icon animorum*) jest ze wszystkim opuszczony.

Dedy-

Dedykacya i Przedmowa

J. X. Franciszka Bohomolca

Do

Wielmożnych Ichmościow Panow

Konstantego

Sędziego Ziemskiego Mozyrskiego,

i

Stanisława

Pisarza Grodzkiego Mozyrskiego

Jeleńskich.

Małe co do oka, wielkie co do rozumu, zacnego niegdyś Senatora dzieło, Waszemu, Wielmożni Jeleńscy, poświęcam Imieniowi. Niewiem zaiste, za co mu Autor nadał imie Przysłowiow, gdy ie sprawiedliwiey Filozofią oby-

obyczayną mogł mianować. Takie albowiem, i tak głębokie dla każdego ludzi stanu, w tym krotkim zbiorze nauki zawieraią się, że z nich, i Polityk, i Dworak, i Obywatel, i Gospodarz i Zołnierz, i Kupiec ma się czego nauczyć. Krotkość ich, wabić raczey, niż odstręczać powinna czytelnikow: nie iest albowiem to dzieło z liczby owych. o ktorych Horaciusz pisze:

- - - - *Brevis esse laboro,*
Obscurus fio.

Zwięzłość iego nie przeszkadza bynaymniey iasności stylu, ani iasność zwięzłości. Miałkiego to rozumu autorom przyzwoita, czczemi słowami pisma nadziewać swoie; gdy im na myślach zbywa dowcipnych: doskonali ludzie więcey rzeczy wybornych, niż słow w swoich dziełach zamykaią. I ztąd to idzie, że ich czytanie, choć kilkakrotnie powtorzone, nigdy się nie przykrzy. Do tego pism rodzaiu, należą te Przysłowia. Zwięzłość ich więcey podaie rzeczy do myślenia czytaiącemu, niż się zdaie w sobie zawierać, tak dalece, iż im częściey

ie czytamy, tym więcey znayduiemy głębokich nauk, ktorych w pierwszym czytaniu nie postrzegliśmy. Wielka to w prawdzie iest Fredra zaleta, że w takowey zwięzłości, naycelnieyszym zrownał Autorom, ale to większa, iż tey rzeczy tak trudney, samym Polskim ięzykiem, bez pomocy słow obcych dokazał. Co większa, odkrył nam iawnie dostatki mowy oyczystey, gdy naytrudnieysze Filozofow, i Teologow wyrazy, albo terminy, właściwą Polszczyzną wyłożył. Z tych przyczyn, pomienione Przysłowia w takim niegdyś były szacunku, że ie kilkakroć na światło publiczne wydawano. Nie mnieyszą i teraz maią zaletę u tych, ktorzykolwiek mieli sposobność ich czytania. Rzeczy wyborney i doskonałey, żaden czasow przeciąg umnieyszyć ceny nie może. W tym tylko nieszczęśliwi byliśmy dotąd, że dla rzadkości tey Książki, nie każdemu zdarzało się zakosztować tych nauk, ktore się w niey znayduią. Waszey winniśmy Familii W W. Jeleńscy, że dla publiczney wszystkich wygody, znowu na światło publiczne wychodzi, a wychodzi pomnożona z rękopisma,

sma, ktorego mi łaskawie użyczył zacny w Oyczyznie naszey Mąż, Wielmożny Gedeon Jeleński Podkomorzy Mozyrski, Pisarz Dekretowy W. X. L. Stryi Wasz, ktory ani kosztu, ani pracy, nie żałuie na ratowanie iuż prawie ginących przez rzadkość swoię, a godnych nie śmiertelney pamięci pism dawnych naszych Autorow. Nie wątpię o tym, iż Wam potomność wzaiemnością zapłaci za to staranie, ktore o zachowanie sławy starych naszych Pisarzow czynicie. Tym czasem, winszuię sobie, że z tey okoliczności korzystaiąc, mam honor przed całym światem to wyznać, że iestem z głębokim uszanowaniem.

Wielnożnych WMć. Panow
Dobrodieiow

Nayniższym sługą
Franciszek Bohomolec
S. J.

Dedy-

Dedykacya i Przedmowa X. Januszkiewica

Jaśnie Wielmożnemu Jegomości Panu

Andrzejowi Maximilianowi Fredrowi

Panu i Dobrodzieiowi memu Mciwemu

Pod bazimiennego Authora Tytułem, wspaniała praca twoia, Jaśnie Wielmożny Mści Panie, po dwakroć Drukarnią zwiedziwszy Krakowską, trzeci raz oto, obrała sobie przez ręce moie (iako iednego z domowych) podaną być pod teyże Drukarniey prasę. Nie zgrzeszę przeto, że imię ogłoszę, tobie Panie moy Mciwy, własną twoię ofiaruiąc pracę. Czyli z tak kosztownego, (a prawie dotąd w iednym Księgi zawarciu, oraz wysoce, ieszcze nie wydanego) pisma, ozdobę, twemu niosąc Imieniu, czyli raczey z ogłoszenia zacnego Authora Imienia, wspanialszą czyniąc u świata, Pańskiey zabawy pracę. Przy twoim mowię Imieniu, ktory Polakow Polskim, iak dopiero nauczasz mowić ięzykiem, ktory (nie mniey, w złotych pismach, iako w życiu, i wspaniałych sprawach) Staropolską wskrzesiłeś, i rzeczą samą wzniecasz cnotę. Niech się nie wynosi chełpliwie Grecki, albo Łaciński ięzyk bogactwy wymowy, pięknością składu, gładkością słow, i głeboką w nauce (iednak nie bez-

** wyro-

wyrozumianą) węzłowatością, kiedy twoie w Polskim ięzyku podaiesz Polakom do czytania Przysłowia, albo Przestrogi; w ktorych, ile słow, tyle kosztownych pereł; ile wierszow, tyle nie zabawnemu czytelnikowi nayduie się nauki; ile powtorzonego czytania, tyle (a nowszych coraz, i nie przebranych) odkrywa się z głebokiego uważenia przysmakow; tyle mowię z samego doświadczenia, rzetelnych przytaczać się może dowodow. Odkryły się nowe skarby ięzyka Polskiego, ktore dotąd były zakopane; szkoda że Hispańskie, albo (subtelnością mowy wynoszące się) Włoskie, i insze Narody, Polskim ięzykiem mowić na czas nie mogą, żeby obaczyli, i przyznali, co też dosiąc może, w małych słowach, rzeczy wielkie zawieraiąca, Polska wymowa. Wyczerpniona została do kęsa, i oraz światu na widok podana, skrytość affektow, zapędow, umysłu, i spraw ludzkich: nie ia mowię, niech sama, lubo poniewolnie przyzna zazdrość. Acz i ta przewyższona iuż zostaie.

Wm. mnie wielce Miłościwego Pana i Dobrodzieia
Domownik, Niski służebnik, i Bogomodlca,
X. Stanisław Januszkiewic.

Przed-

Przedmowa Autora.

Nie Greczynowie, albo Łacinnicy tylko, szczycić się mogą ięzyka swego ozdobami, dołożyła dosyć dostatku słow, i wyboru swoia Polskiemu ięzykowi wymowa, że lubo smaczno płynącey mowy narabiać chce kto przestronnością, lubo domniemanych sensow, albo składow, zażywa węzłowatości, dosyć nie ubogo wszytkiemu sprostać może, tak wybornie, albo podło rzeczom dogadzaiąc, iako to popracować w Polszczyźnie, albo opuszczoną wymową, odbyć co usiłuie. Nie żaden

den tedy ięzyka Polskiego niedostak, ale mowcow nie usiłuiąca sprawuie niedbałość, kiedy więc w potocznych rozmowach, wyżebranemi u Łacinnikow słowami, nadstawiaią, (rzkomo) Polskiego iezyka niedolą, albo nazwisk właściwość, Łacinnym pokrywaią mianowąniem, swoię w tym raczey odkrywaiąc w wyrażeniu rzęczy niepochopność, aniżeli iaką rozmowie Polskiey dodaiąc okrasę. Bez podchlebstwa cenę ważąc, i w głębszą się rzeczy uwagę wpuściwszy, prędzey Łacinnikowi nie dostarczy wykładu, niżeli się Polakowi uskąpi co wymowy. Ze wiele nie wspomnę, bardzo się Łacinnicy u Grekow zadłużyli, rożnych w potoczney rozmowie nazaciągawszy słow, gdy z Grecka mienią *Monarchia, Aristocratia, Democratia, Tyrannis, Oligarchia, Anarchia, Geographia, Geometria, Arithmetica, Echo, Philautia, Tautologia, Anonymus;* Nuż budownicze nazwiska, *Ichnographia, Orthographia, Scenographia,* i inszych czy mało, w czym niech się Polak sławi, gdy właściwą zaszczyca się Polszczyzną, zowiąc: Jednowładztwo, Możnorzą-

dy,

dy, (albo Możnorządztwo,) Gminowładztwo, Prawołamstwo, Bezrządztwo, (albo Bezprawie,) Swawoleństwo, Kraiopisarstwo, Miernictwo, Rachmistrzstwo, Odgłos, Sobolubieżność, Jednomowność, Bezmienny, Zakład, albo Położenie (budynku), Skład, Wystawa, lubo Postawa, i insze (że pominę) Polityczne, albo Grammatyczne, Prawne, tudziesz Philozoficzne, wyrazy, albo Terminy, ktorym dość dostatecznie Polszczyzna dogadza. Owe zaś subtelnieysze Łacińskiey Philozofiiey *Entitates*, *Quidditates*, iako są wywrotno Łacińskie, tak z samego tylko wsłuchania się, w przykrości swey nie mierzione uszom zostały, tymże kształtem Polskie niektore osłuchałyby się słowa, gdyby ich gęsta o rzeczach zpowszedniła rozmowa. Nie czyń tedy krzywdy, nie mowny Polaku, Polskiey wymowie, nie podchlebuy tak bardzo mniemaney obfitości obcego ięzyka, abyś co uwłaczał twoiey Polszczyznie, ktorać tak bogato do wymowy dostarczy, iako sam pochopno usiłować zechcesz, albo opuścisz. Oto masz te

Przy-

Przysłowia na przysługę Polskiego ięzyka, wypisane, Polską własnością brzmiące, uwagą głębokie, w niewielu kartach, iako w małey bryle, funt dobrego złota, niż ołowiu okazałe wielkością, cetnary. Poznasz ztąd, że większą ohydę, niż ozdobę Polska wymowa bierze, gdy ią gęstemi Łacińskiey mowy natykaią więc słowami; aniżeli kiedyby się swą własną udawała Polskich słow wspaniałością. Weź ieno trochę namysłu przed się, (nie znaiący dobra twego Polaku) a poradź się z uwagą; nie tylkoć dostarczy, ale zbywać nad to będzie słow Polskich, i wyboru. Bądź łaskaw, a nie mierzii się tą pracą moią, proszę.

Do

Do Czytelnika.

Zda się, iż nie według porządku zaczętych materyi, te Przysłowia tu i owdzie po kartkach roztrząśnione. Niepytay się czemu? gdyż mi się tak zdało; iednak nie bez twego, Czytelniku, pożytku; często szukay, często czytay, i uważay, sam się domyślisz, a potym przyznasz, czemu. Nie dorywczemu, ale poważnemu, ta moia praca służy czytaniu.

Będziesz tu sobie, Czytelniku, stanowił troie tłumaczenie, w rozumieniu według Litery albo słowa, w rozumieniu według Publiki (albo Polityki,) na ostatek, w rozumieniu wedłng Obyczaiu,

to

to iest, Obyczaiowe, ktore Łacinnicy nazywaią: *sensum Literalem, sensum Politicum, sensum Moralem.*

Nie każdemu pochopno do Łaciny, zawiera i Polszczyzna nie ubogi skarb dobrego rozumu.

Acz Łacinniku, i ty nie nałaiesz.



1. Iest, ktory kształtem prożnuiącego, naywięcey sprawuie.

2. Iest, ktory na kształt czyniącego, wybornie prożnuie.

3. Iednym praca, drugim cnota, wielom szczęście daie.

4. Szczęśliwsza Panu zgrzeszyć, niżeli ubogiemu dobrze uczynić. Pańskie błędy każdy zamawia, ubogiego cnotę rzadko kto widzi.

5. Panu, niegrzeczność za cnote uchodzi, (mądrze nasz Wierszopis Kochanowski: Kto ma pieniądze, ma w ręku prawa, ma urzędy. Ten gładki, ten wymowny, ten ma przodek wszędy)

6. Ktoż kiedy poganił Pana? Nero będąc w złościach naysprosnieyszy, nawięcey podchlebnych naydował pochwalcow, co go naybarziey zepsowało, mowi Cornelius Tacitus: *Nero postquam cuncta scelerum pro egregiis accipi videt, exturbat uxorem Octaviam, sterilem dictans, etc. etc.*

A 7. Samiż

7. Samiż poddani złości Pana wyuczą, ieden przed drugim ubiegaiąc, ieden drugiego udaiąc, miasto prawdy, narabiaiąc podchlebstwem; nie Pan tedy, ale sami sobie zli.

8. Za kim niewinność chodzi, iak we stu koni ieździ.

9. Bespiecznie żyiesz, gdy bez obwinienia.

10. Szczęście do Pana, uydzie za naywiększą cnotę.

11. Nie wprzod Niebo, ale wprzod idzie zasługa.

12. Zepsowanie prędko, naprawa nie rychło się wiedzie.

13. Wielkie rzeczy zamilknieniem naylepiey się mowią.

14. Naylepiey o Bogu mowi, kto nie mowi, lecz podziwieniem dokłada.

15. O Bogu bespiecznieysza wierzyć, niżeli się badać.

16. Wszytko niechcącemu trudno.

17. Kto nie umie, nie może, przyczyna za pasem.

18. Kowal fortuny nie kuie, sobie ią kto chce zbuduie.

19. Fortuna tego samego nie rada ludziom odbiera, w czym sobie kto dobrze poradzi.

20. Złemu szermierzowi lada co zawadzi.

21. Gotowe nieszczęście, zła perada.

22. Gorący pomiesza, nie pomoże.

23. Siła rzeczy na czas dobre, skutkiem nader źle wychodzą.

24. Lepiey iedno dobre opuścić, byle uchodzić zatym dziesiąciu złego.

25. Mędrek przecię coś widzi, lubo nic w rzeczach nie widzi,

26. Z niczego nic nie będzie.

27. Wzgardzeniem osoby, dobre sprawy bywaia w pogardzie.

28. Dwa razy czyni, kto z ochotą.

29. Wiele umie, kto nie umie nad potrzebę.

30. Nie kto siła umie, ale kto co potrzebna, dość mądry.

31. Księgi biegłości dodaią, ale rozsądek mądrość większą sprawuie nad wielką łacinę. Historya iednak, Matka iest dobrego rozumu, tę czytać, iak domową, tak obcą, potrzeba, à starych mianowicie Pisarzow, Tacita, Liwiusza, Sallustiusza, Juliusza Cesarza, Curciusza, Plutarcha, Florusa. Justina, przytym Cominaeusza, Stradę, á Joviusza mianowicie, (ktory nie tak subtelnością pisania, iako mnostwem, i nam służących rzeczy wiele naucza) Gramonda, tudziesz naszego Cromera, Długosza, Orzechowskiego, Wapowskiego, Heidenszteyna, i inszych, Fredra, Piaseckiego, Łubienskiego, Sulikowskiego, Petrycego. Na kraiopisarskich kartach znać się przy tym potrzeba. Coż potym, wiedzieć, co się w Rzymie działo, albo co się w obcych kraiach dzieie, à nie wiedzieć, co się dzieie

 doma.

doma. Cudze wiedzieć rzeczy, ciekawość iest, á swoie potrzeba. Dla tegoż podobno powstały teraz niektore dowcipy, ktore według konceptow barziey, niż według Polskiey natury, rzeczy Polskie uważaiąc, mieszaią barziey, aniżeli radzą, że w obcych zakochawszy się dzieiach, i przywodząc przykłady; Oyczyste (z ktorych się sprawuie domowa wiadomość) albo w nieznaiomości, albo w pomiecie maią staropolskie potrzebne zwyczaie, w ceremonią obrociwszy; pięknieyszy Liwiusz, ale nam potrzebnieyszy Kromer lubo Długosz; subtelnieyszy Tacit, ale barziey do rzeczy Polskiey służący Orzechowski; mownieyszy Strada, lecz w domowych sprawach i przygodach barziey Polakom oczy otwieraiący, ktożkolwiek iest, z domowych Pisarzow. Wspaniałe dzieła Juliuszow, Alexandrow, Scypionow; milsza przecie domowe słuchać waleczności, i zwycięstwa Wielkich Krolow naszych, Krzywoustow, Zygmuntow, Batorych, Władisławow. Chwalebne przysługi, i miłość ku Oyczyznie, Brutusow, Fabiuszow, Katonow, ale barziey nas wzruszaią do cnoty, nie mniey zacne domowe sprawy Zbyszkow, Oleśnickich, Tarnowskich, (że wiele takich pominę) Zamoyskich.

32. Nie to rozum, co wynaydzie, ale to rozum, wynaleść takowe, co do skutku przywieść się łatwo może.

33. Nie

33. Nie chwytay się rzeczy, dla racyi subtelnych, i owszem, rzecz dobra nie potrzebuie subtelności, bo ią każdy bez dowodu widzi; złe zaś rzeczy subtelnieyszych dowodow, i wiele racyi potrzebuią, ale mowić się o nich może, iako o niektorych robotach, ktore subtelne, á nie mocne. Symbolizował ktoś nad paięczyną *Subtilis inutilis.* Chociażby Kuchmistrz Aptekę na zaprawę obrocił, przecież z wilka nie uczyni daniela; zaprawa dobra, rzecz sama zła.

34. Kto nie sprosta temu, o co się kusi, niech uczyni, co może, iakby wszystko dokazał.

35. Chcesz wszystko zmoc, cobyś zamyślał, o nic się nie kuś, tylko coć podobna dokazać.

36. Doświadczenie, wszelki dyskurs rado przedysputuie. I owszem Mistrzem iest dyskursu.

37. Martwy dyskurs bez skutku.

38. Przykrzeysze lekarstwo czasem, niż choroba.

39. Prostak o rzeczach baie, mądry mowi.

40. Pieknie baie.

41. Uczy złe czynić, kto się nie potrzebnie obawia.

42. Niedowiarstwo, wiernego zepsuie.

43. Pokazuie, że może być oszukany, kto się łatwo stracha, aby nie był oszukany.

44. Wiara dana, wiarę często naprawuie.

45. Żaden

45. Żaden tam nie rządzi, gdzie wszyscy rządzą, (albo ieden drugiemu gdy przeszkadza, albo gdy się ieden na drugiego spuszcza).

46. Nie wskrzesi racya zguby.

47. Wymowka z wiatrem ulatuie, szkoda tym czasem dokuczy.

48 Racya nie idzie w mieszek, racya racyą, á szkoda skodą.

49 Tysiąc racyi, szeląga długu nie zapłaci.

50. Naywięcey racyi u prostaka (dla wymowki), bo mu lada co zawadzi.

51. Racya rozum ułagodzi, ale nie połata szkody.

52 Ważyć trzeba rzeczy, nie z pozoru sądzić

53. Dosyć, siła posrzebuie.

54. Od złego Włodarza bogato racyi, pieniędzy mało.

55. Zły do urazy bierze przestrogę, dobry do póprawy.

56. Dobry, kiedy się pocznie psować, przeydzie naygorszego (mowią łacinnicy). *Optimi corruptio pessima.* W naydoźrzalszym iabłku, nayprędzey się robak zalęże.

57. Barziey się boy iednego, kogo urazisz, niżeli się posiłku spodziewał od dziesiąci, ktorym dobrze uczynisz, bo tamten barziey myśli o zemście, niż ci o pomocy.

58. Chcenie pożytku nie przyniesie, ale dobre czynienie.

59. Sam

59. Sam się urwiesz, á nie dźwigniesz, to dwoiaka szkoda.

60. Nic nad siłę.

61. I dobre, nie wszytkim bywa dobre, przecięż ono dobre, kiedy pomaga wielom.

62. Kto się barzo sili, prędko ustać musi. Dla tegoć podobno dawno rzeczono: Powoli naydaley zaydziesz.

63. Miła praca lubo trudna, poki nie daremna.

64. Szaleństwo, nie ochota, silić się dla niczego.

65. We złey sprawie, i dobrę mniey smakuie, i tępieie ochota.

66. Cierpliwość, naylepsze lekarstwo.

67. Głod, stanie za kuchmistrza.

68. Z uczynku, nie z słow, dobrego poznaią.

69. Cnota, w czynieniu zawisła, nie w imieniu.

70. Między zepsowanemi występek rowno z cnotą chodzi.

71. Naywiększa obrona, nie potrzebować obrony.

72. Swoie w ustawiczności podleysze bywa, niż cudze, lubo ono gorsze.

73. Ustawicznością rzeczy powszednieią.

74. Co z daleka, to dobre, tak mniemanie niesie.

75. Przeplatane rzeczy, upodobańsze.

76. Ckliwemu umysłowi, albo nie statecznemu, i dobre się sprzykrzy.

77 Własne rzeczy affektem, nie rozumem się sądzą.

78. Co Niebo przeznaczyło, przestroga nie uchroni.

79. Komu kara, temu i wina.

80. Większe dobro, z większą przychodzi pracą.

81. Za pracą i Niebo kupić. Prożnowanie nie utuczy. Bog i natura ganiąc w ludziach prożnowanie, a zachęcaiąc do pracy; przy większey pracy, i staraniu, większy przywiązali pożytek, i sławę.

82. Czasem się niemożnością składamy, co się barziey uczyniło z niechcenia.

83. Spokoyna myśl, naylepsze ludzkie szczęście.

84. Uwięzbionego umysłu ustawiczna niewola.

85. Czystemu sumnieniu, wszystko czysto.

86. Kogo sumnienie nie strofuie, przed sąd wołany żartuie.

87. Między zwaśnionemi, i dobre zawadzi.

88. Występki maią więcey naśladowników, aniżeli cnota.

89. Prędzey się we złey społeczności zepsować, niż z dobrey naprawić.

90. Kto nie wcześnie iedna, wybornie zwadzi.

91. Pan nie Pan, ale szafarz; więcey sług ma, wielom dogadzać musi żołądkom.

92. Troski nayszczęśliwszemu nieuchronne.

93. Mało bogactw, małe troski, troskliwe iest bogactw staranie.

94. Jako ciała otyłe więcey zawady niż pomocy maią; tak zbyteczna fortuna, więcey czasem ocięży, niż ucieszy.

95. Chcesz być tak szczęśliwy, iak ten, co naywięcey ma? nic nie pragniy, iakbyś wszystko miał, kiedy więcey nie potrzebuiesz.

96. Kto w umyśle swoim przewieść może, by się swoim kontentował, i więcey nie pragnął, w iakieykolwiek iest fortunie, krolewskiey się rownać może.

97. Kto się gryzie, kłopoce, albo więcey pragnie, luboby naywięcey miał, zow go bespiecznie nędzarzem, i ubogim; mieć tedy dosyć, nie u fortuny, ale w naszey iest mocy.

98. Prywatni ludzie swemu panuią czasowi. Monarchowie, albo ludzie urzędowi, maią czas nie dla swoiey wygody, ale ludziom gwoli; nie powinni przeto za przykre mieć, gdy się im ludzie swemi naprzykrzaią sprawami, bo twego, nie iak twego, ale iako swego czasu, bespiecznie zażywaią. Co ieżeli przykra, nie może być, tylko, albo ten niesmak cierpieć, albo urząd poniechać. Jaką owa (przed zabawnym podobno skarżąca się Babka) mowiącemu Cesarzowi: *Non sibi ad audiendum vacare, noli ergo imperare* śmiele oraz, i mądrze, odpowiedziała.

99. Wielki urząd, wielka niewola; kto powinność na urzędzie szczerze chce zachować, w większym urzędzie, więcey znaydzie pracy, niż honoru.

100. Mylą się, co rozumieią, że Zwierzchność, a powaga na tym należy, aby w pokoiu siedzieć, wczasu zażyć, á nidoczego się nie ruszyć: zwierzchność zaś rowną pracę ma, iako i poddaństwo, i owszem większą, bo tego ręczna praca ufatyguie, á tamtemu, głowę ususzy, czasem, i oboygą dotchnie. Pięknie wyraził Seneka: *Omnium somnos ejus vigilantia defendit: omnium quietem, illius labor, omnium delicias illius industria, omnium vacationem, illius occupatio, ut remissum aliquando tempus habeat, nunquam solutum.*

101. Są, ktorzy rownym żalem, cudze pożytki, á swoie straty mierzaią, co komu do sławy przybędzie, sobie uięto być rozumieią.

102. Jedna mądra rada, wielu prostych przeważy zapędy.

103. Czasem nas występki same odstępuią, nie my one; nie żebyśmy być dobremi chcieli, ale że się źle czyniąc wysilimy.

104. W młodych leciech, stary bywa rozum.

105. Rozum często poprzedza lata, czasem też i niecnota; wieku lat kilkanaście, niecnoty za trzydzieści. Drugie bywaią rozumy, iako niektorego stada konie, co nie rychło

rychło do siebie przychodzą, ale przecię dobre.

106. Nie lat, ale obyczaiow sędziwość poważna.

107. Bywa i w niemęskim ciele, męski rozsądek, i cnota.

108. Nie ten teraz dobry, kto cale dobry, ale kto trochę dyskretniey złym iest.

109. Dobry dyskurs, rzecz sama bywa zła

110. Łatwiey o dyskurs, niżeli o rzecz.

111. Co ludzie radzi słyszą, temu łacno wierzą.

112. Głupi zamiesza, nie poradzi.

113. Wiele ich płaszczem cnoty pokrywa niecnotę.

114. Dzisia grzeczność, co przed tym obłudą, i frantostwem nazywano.

115. Dzisia zowią prostota, co była przed tym szczerość, skromność, i cnota.

116. Posłuszeństwo, dobrey pospolitey sprawy dusza.

117. Kara tylko złość uhamuie, á chwała zaś i dobre słowa umysł podnoszą, i wzniecaią cnotę.

118. Nie zabawią długo w iednym mieyscu obłuda, i zgoda: krzywe z prostym nigdy się nie zstosuie.

119. Naytrudniey tych pogodzić, z ktorych, ieden chce brać, à drugi koniecznie nic nie chce dać; trzeba, żeby albo tamten brać odniechciał, albo żeby ten dać co pozwolił, inaczey się nie troskay.

120. Jednoż

120. Jednoż chcieć, iednoż nie chcieć, ta prawdziwa przyiaźń.

121. Kto co postanowi, drugiey nie wysłuchawszy strony, lubo prawdziwie osądzi, przecię nie sprawiedliwo iest.

122. Bywa zły dowcipnieyszy w okraszeniu swoiey złości, niżeli dobry w dochodzeniu krzywdy; iednak na Sędzim należy.

123. I niewola tam musi być osobliwszey przykrości, gdzie białagłowa panuie.

124. Rozum męszczyznę, białągłowę affekt tylko rządzi, oraz kocha, oraz nienawidzi; nie gdzie rozum, ale gdzie affekt, tam wszytka.

125. Kto z affektem czyni, często żałuie.

126. Naygorętszy affekt, (albo zakręt) nayprędzey się wysilii.

127. Skory rozum, skora ochota, iak skory koń, prętko się wysiliwszy ustanie; przyleniwszy, dłużey dobry.

128. Nayłatwiey o tym rokować, co iuż pominęło.

129. W cudzym żalu, á szkodzie, bogato dyskursu; w swoim inaczey się mowi.

130. Insza szczodrota, i hoyność: insza rozrzutność, i utrata, albo zbytek.

131. Insza miłosierdzie, i łaskawość. Insza pobłażanie, i folga złemu, lubo niekarność.

132. Insza kara, insza zaboy, albo zguba człowieka; kara poprawę, zaboy koniec żywota przynosi. Kara początkiem poprawy, zaguba końcem iest kary, nie śmierci złych nam potrzeba, ale poprawy.

133. Insza

133. Insza sprawiedliwość, albo kara, insza okrucieństwo, albo zemsta.

134. Insza ukarać, insza rozdraźnić.

135. Insza powaga, insza wyniosłość, albo pycha.

136. Insza wspaniałość, albo przystoyny animusz, lubo pokazanie dostatku, insza wyniosłość, albo marnotractwo.

137. Insza skromność, lubo pokora, insza nikczemność, albo boiaźliwość, lubo gnusność.

138. Insza rząd w rozchodzie, (albo skromność, lubo przeszkoda szkody), insza skępstwo.

139. Insza dyskretny, insza prostak.

140. Insza szczerość, insza w sprawach nieostrożność.

141. Insza dobry obyczay, albo przystoyność, insza ceremonie.

142. Insza żarliwość ku dobrey sprawie, albo przezorność; insza gorącość, albo popędliwość, lubo ciekawe wznawianie.

143. Insza fakcya na złe, insza na dobre, ziednoczenie, iedność, lubo związek.

144. Insza gorący, albo popędliwy, insza w umyśle rzeźwy, albo czynny.

145. Insza ochota do spraw, insza natrętstwo.

146. Insza czynić, insza mitrężyć, albo odbyć ladaiako.

147. Insza robić, insza dłubać.

148. Insza przestrzeżenie się we złym, i lepszy rozmysł; insza niestatek w przedsięwziętym zapędzie, albo lekkość.

149. Insza, takby miało być, insza, (mówić:) tak pewnie będzie.

150. Insza dyskurs, albo nadzieia, insza skutek.

151. Insza śmiałość, insza nieuwaga, albo zapalczywość.

152. Insza z wielkości umysłu przeciwne rzeczy pogardzić; insza być nikczemnie bezczułym. Insza nie poruszony umysł, insza bezczuły.

153. Insza prędkość, insza skwapliwość.

154. Insza obrotny; insza niespokoyny.

155. Insza mąż dobry, lubo serdeczny; insza zwadca albo śmiałek, lubo hultay.

156. Insza ostrożność woienna, albo porządek; insza boiaźń.

157. Insza woiować, insza zabawiać się (albo igrać) woyną.

158. Insza zwłoka, lubo odpocznienie, albo skromność; insza lenistwo, albo prożnowanie.

159. Insza odpoczywać, insza ustać.

160. Insza dufność woienna, insza nieostrożność.

161. Insza wesołość, insza lekkość, albo płochość.

162. Insza spokoyność lubo statek; insza melankolia, lubo pycha.

163. Insza

163. Insza spokoyny, cichy, lubo skromny; insza proznuiący, lub boiaźliwy.

164. Insza przestać zle czynić: Insza począć czynić dobrze.

165. Insza być bez występku, insza być przy dobrey cnocie. Subtelnie przyganiał iednemu Łacinnik: *Magis extra vitia, quam cum virtutibus.*

166. Insza żart, albo prawda; insza przymowka, albo obmowa.

167. Insza rozmowa, insza swar.

168. Insza bez ceremonii, insza bez przystoyności.

169. Insza przestroga, insza napominanie, albo rozkazywanie.

170. Insza stateczność w dobrym przedsięwzięciu, albo stałość; insza upor we złym.

171. Insza z uwagi, insza zacząć co z lekkości.

172. Insza mądry, insza mędrek.

173. Insza widzieć, albo wiedzieć co; insza uważać, albo rozumieć.

174. Insza mowić, insza baiać.

175. Insza porada, albo rzecz sama; insza dyskurs.

176. Insza mieć, albo umieć co; insza umieć zażyć.

177. Insza mądry, albo rozsądny, insza uczony.

178. Insza za stołem grzeczny, insza w czynieniu.

179. Insza stołowa grzeczność, insza gruntowna.

180. Insza pięknie mowić, insza pięknie czynić. Wysoka mowa, a niskie czynienie; iedni maią mądrość po Mowie, drudzy ią zachowuią tylko w Czynieniu; są zaś, co i w oboygu.

181. Insza piękna, albo wesoła cera, insza klàr liwa.

182. Insza wyprosić, insza wymierzić.

183. Insza dać, insza rzucić.

184. Insza wysłużyć, insza wystać.

185. Insza wyrachować się, insza wypłacić.

186. Insza wysłuchać, insza usłuchać.

187. Insza ochotny, albo rzeski; insza porywczy, albo skory, lubo natręt.

188. Insza wolność, albo swoboda; insza swawola, albo rospusta.

189. Insza mieć prawo, albo wolność, na pismie; insza mieć w wykonaniu, albo w samym skutku.

190. Insza prostota szczera, bez przysady, cnotliwa, przystoyna; insza prostota, co ią głupstwem zowią. Bądź prostym, nie bądź prostakiem.

191. Insza być, insza zdać się dobrym. Na tó zmierza owa u Łacinnika przymowka: *Pompejus occultior, non melior.*

192. Insza bawić się, albo gościć, na świecie; insza żyć, i w proznowaniu pięknie umrzeć.

Teć

Teć są nie pomieszane rzeczy Nazwiska.

193. Nie umieiętność, ale pycha: nie dać się nauczyć, a podiąć się łatwo czego.

194. Gorsze iest głupstwo: nie umieć, a nie dać się nauczyć.

195. Strzeż się offertowniczkow, ktorzy rożne kształty, i postaci, według czasu łatwo na się biorą, a wiernikami się czynią. Takich, tam przyiaźń, gdzie wziątek, każdy postępek nie z cnoty, ale z prywaty.

196. Żaden ochotniey się nie ofiaruie, iako kto słowo nayprędzey rad łamie.

197. Kto skory do ukłonnych offertow, a przy pełney oracyą rad często prawi, coś na chytrego poszedł.

198. Siła tych mądrych w mowie, ktorzy są prostakami w czynieniu.

199. Mały robak, nie znacznie dęba tocząc, w ostatku obali; kęs do kęsa dodaiąc, siła się zrobi.

200. Robak mały wielkiego dęba strawi, nie że barzo kąsa, ale że często toczy; liche więc rzeczy wielkim z częsta nieznacznie dokuczą.

201. Porankowych ludzi człowiek, (rzeczono na niestatecznych, albo ktorzy poki trzeźwo, na coś słusznego poszli).

202. Jako w tęczy pewności farb zrozumieć, tak niektorych pewność cnoty i fantazyi, naznaczyć trudna; nie cale dobry, nie cale zły; nie cale rozsądny, nie cale pro-

stak; nie cale stateczny, nie cale lekki; nie cale grzeczny, nie cale dureń; sam się nie rozumie; naytrudnieysza z takim sprawa, a naylepiey, żeby nie była żadna.

203. Rownie nie ustraszonego serca, nie bać się postrachu, iako nie kochać iawnego niebespieczeństwa.

204. Nie może ten być cale grzeczny, (albo co dobrze zrobić) ktory rad pokrywa: że to między ludźmi uydzie. U grzecznego nic nie uchodzi, ale z gruntu wszytko grzecznie czyni; nie cale grzecznie czyniąc, nikt nie pozowie, ale też nikt nie pochwali.

205. Utracać wiele ich umie, a nie wiele szczodremi być; utrata rozprasza, mądrość udziela, i wie, komu daie. Tak mieć chciała Staropolska przypowieść: w kaftan bawełna, w chomąto słoma.

206. Nie maiętność albo intrata czyni bogatym, ale rząd i umieiętny rozchod.

207. Dyskrecya z dowierzaniem, wrodzona Polakom przywara. Uważałem często w publicznych, i prywatnych sprawach: iako Polak woli swą iawną szkodę, byle ukochaney nienadwerężił dyskrecyi.

208. Daiąc zyskuie, kto godnemu daie.

209. Siła zły na dobrego myśli.

210. Łatwo ten źle mowi, kto dobrze mowić nie umie.

211. Dziwnieysza, kiedy dobrze, niż kiedy co źle zły wymowi.

212. Nie

212. Nie zje żaba wołu, lubo nań gębę roziewi.

213. Złym nie upodobać się, iest coś nakształt chwały. Podobny podobnego sobie smakuie.

214. Złych, naybarziey cnota kole w oczy.

215. Chcesz się nikogo bać, bądź niewinny; sprawiedliwy, w pośrzodku ognia i mieczow, nie poruszoney bespieczności.

216. Nayłatwieysza o przyczynę, kto rad krzywdę uczyni; chciał? dla tego ią uczynił.

217. Nayostatnieysza ta złość, nie widzieć do siebie złości.

218. Ze złey gęby, nie dobra mowa; nie uczerpnąć z błota czystey wody.

219. Paiąk iadu szuka, ale pszczoła miodu; rzeczono na podchwytuiących słowa.

220. Ogromny zwierz, na oszczek drobnego szczeniuka, nie poyźrzy.

221. Obmowa nie zaszkodzi, kto iey sobie nie swoi.

222. Prawda nie potrzebnie przytoczona, barziey iest obmową, niżeli prawdą; barziey nie potrzebnie rzeczono, niż prawdziwie.

223. Siła ludzie za złych maią, że tak o nich rozumieią.

224. Z pustey stodoły, rady lecą sowy; prosty rozum nie urodzi mądrey mowy.

225. Zli, według swey złości dobrych mierzaią, nie żeby oni złemi byli, ale że sami są; złe zwierciadło, złą postać wyraża.

226. Nie mogła nic gorszego do poprawy, natura zdarzyć źle czyniącym, iako że w drugich złe sprawy ganią, a w sobie tychże nie widzą. Słusznie gdzieś napisał Seneca: *Initium est virtutis, notitia peccati.* Bo i na inszym mieyscu dokłada: *Nam qui nescit se peccare, corrigi non vult.*

227. Cudze złe na słońcu, swoie w cieniu stawiamy radzi.

228. Z swoim na czoło, z cudzym do kąta, choć dobre.

229. Znaydzie czemu przyganić, kto nie upatruie, tylko aby przyganił czemu. Złemu oku, złe się wszystko widzi, kto sam nic nie robi, cudze sprawy rad szacuie.

230. Zazdrość naywiększa choroba.

231. Ow za stołem grzeczny, ten w radzie, drugi w boiu, tamten zaś wszędzie; dla tegoż zwać się może stołowey grzeczności człowiek, kiedy za stołem i przy pełnych, sam bohatyr, sam personat, sam orator, wszytkie nowiny wie, sam grzeczny, każdego zagłuszy, a gdzie indziey, iako niemy chodzi.

232. Nayłatwiey, cudzą się pracą zasłaniaiąc, przy stołach zastawnych, o pracy, i o odwagach, gładkie szykować dyskursy.

233. Dość bogaty, kto w cnotę nie ubogi.

234 Rozum za wielki skarb i maiętność; rozum, naypierwsza maiętność.

235. Skąpy żeby obecnie iednego nie łożył, woli na przyszłe szkodować dziesięć.

236. Skąpy

236 Skąpy bogącz iako skrzynia, choć w niey złoto, przecie w kącie leży.

237. U skąpego, lubo u chciwego, cała w mieszku dusza.

238. Łakomy gdy umiera, w ten czas nayprzydatnieyszy ludziom.

239. Skąpy nie Panem, ale u następce dziedzica iest poczciwym włodarzem.

240. Skąpy służy pieniądzom, pieniądze służą grzecznemu.

241. Zbyteczna oszczędność wydatku, przeszkadza grzeczności.

242. Sam sobie tylko dobry, (to iest Sobek) przyiaźni nie nabędzie.

243. Większa fortuna, większy cel nieszczęścia; ieśli nie w tym, to w inszym zasmuci.

244. Kto nie ma, nie straci.

245. Kto na małym przestać może, darmo więcey pragnie.

246. Ten młody, co zdrow; ten bogaty, co nie winien; ten wesoł, co nie uważa, a Bogiem się cieszy.

247. Fortuna gdy nie ma na czym kogo zasmucić, wprzod da, żeby miała co potym odbierać, albo trapić z żałością.

248. Częściey ubogi wesoły.

249. Kto więcey ma, więcey pragnie; opuchłego naychciwsze pragnienie.

250. U następce dziedzica, dla kształtu żałoba, z wierzchu żałoba, zewnątrz wesele.

251. Kto

251. Kto złego nie zabrania, gdy może, czynić nakazuie.

252. Lubi złym być, kto popędliwy; ba i nie słusznym, kto skory na karę.

253. Ktoż będzie nie winny? kiedy na udaniu stanie.

254. Kto nie wysłuchanego potępia, lubo dobrze winien był, iak nie winny zginie.

255. Bywa zły subtelnieyszy w oskarzeniu, niżeli niewinny w oczyszczeniu swoiey niewinności.

256. Nabyte rzeczy niecnotą, cnotą się zatrzymać nie mogą.

257, Nie Krolom Krolestwa, ale Krole Krolestwom dani: Krol nad ludźmi, Bog nad Krolem wyższy.

258. Raz zganionego, tak złe, iak dobre postępki chydzą.

259. Chcesz mieć dobra sławę, o pierwszą się staray.

260. Więcey przykład w ludziach, niż rozkazanie może.

261. Kto cnotę nienawidzi, przecięsz onę widzi.

262. Mniey się temu znidzie, co wszytko może; wszytkich oczy nań się zapatruią, iego przykładem żyią.

263. Urzędow, albo dostatkow, dobrzy iako lekarstw używaią, aby ludziom pomagali; zli zażyaią iako arszeniku, by tylko szkodzili.

264. Roz-

264. Rozboy, nie sprawa, gdzie się wszytko godzi.

265. Większa niewola, gdzie się wszytko wszytkim godzi, niżeli gdzie nic nikomu.

266. We złym rządzie, naywięcey praw, i rozkazu.

267. Surowość traci powagę ustawicznością.

268. Zapalczywość w rządzącym, iako miecz u szalonego w ręku; bez braku rad obrazi, i przy niesłuszności.

269. Łagodny rząd, więcey nie drażniąc sprawuie.

270. Animuszow ludzkich, iako dzielnych koni, wolnym powodem łacniey zażyiesz.

271. Dość się poprawił, kto szczerze żałuie.

272. Potężny ma się obawiać naybarziey tego, czego się nie boi.

273. Cudzego życia Pan, ktoby swoie wzgardził.

274. I mucha dokuczy, i wzgardzony Panu (bo się go nie wystrzega). Lew niedźwiedzia złamie, słonia zwalczy; a gdy mu lada robak, albo pchła w grzywę się zaplącze, wielce go swędzi, bo dla iey małości, ani namacać, ani iey pozbyć może; ludziom także niektorym wielcy bywaią nie straszni, a lichota dokuczy.

275. Ten słowy i dyskursem, ow zaś czynieniem udatny.

276. Mowności siła, mowy mało, czynienia mało.

277. Wszytek w ięzyku, wszytek w affekcie.

278. Bez potrzeby wymowka, gotowe oskarzenie.

279. Nayzdradliwsza tych bywa złość, ktorzy przy polityczney cerze, i pod cnoty pokrywką, rzeczy swe udaią. Bo takich fałsze za grzeczność rady więc uchodzą, a zatym naypręd zey usidlą.

280. Komu naysnadniey o racyą, temu naytrudniey rado bywa o czynienie.

281. Barziey drugi zda się grzecznym, cnotliwym, albo rozsądnym, niż iest; drugi barziey iest prawdziwie, niżeli się zda.

282. Wielkie rzeki cicho płyną, małe strumienia szumem się po kamieniu wloką, choć nie wiele wody.

283. W pustkach naywiększe echo, (wspaniała mowa, a liche czynienie).

284. Wiele racyi, czynienia mało.

285. Z tablatury zakręt, robota za fraszkę; niektorzy bez okrzyku, wielkie rzeczy z cicha sprawuią.

286. Ogłosu siła, rzeczy mało.

287. W podłym umyśle, wielkie rzeczy rozgościć się nie mogą; i owszem pozorem onych tępieią, nad swoię podłość więcey nie zasięgaiąc; wspaniałego zaś umysłu, albo grzecznolubiącego, wielkich rzeczy zwyczayna pastwa.

288. Gdy siła grzecznie czynisz, mow o tym mało; ile dobrym postępkiem przyczynisz

nisz sobie sławy, tyle chełpliwością uymiesz; twoie sprawy niech kto inszy widzi, i chwali; dobrze czyń, nikt nie nagani. Cnota zataić się nie może.

289. Naywiększa ozdoba grzecznego dómu, grzęczny gospodarz; wszytkie w niwczym grzeczności, gdzie Pan domu niegrzeczny.

290. Pysznie ten rad w domu, kto na wolą nie daie; sobie ten dogadza, nie przyiacielowi. Co czasem ochotą nazywamy, iest zakryta pycha; sobie takowy rad, i sobie zabawy szuka, nie przyiacielowi uszanowania.

291. Gość postrzegaiący, gotowy szpieg w domu.

292. Piękny żart, kiedy bez szkody, kiedy bez bolu, kiedy bez przymowki; ktory nie ma tych kondycyi, nie iest żart, ale gotowa zwada.

293. Barziey słowo rado zaboli, niżeli szkoda; barziey mowa roziątrzy, albo dokuczy, niżeli uczynek.

294. Siła ich, co kształtem posługi rządząc, więcey dokazuią w prostaka osobie.

295. Powaga na ustawicznym widoku, zpowszednieie.

296. Wielcy ludzie lubo ich sprawy podobne bywaią do poważnych malarskich obrazow, ktore z bliska grubey roboty się być zdadzą, ale odstąpiwszy z daleka, piękny pozor i widok maią.

297. O nie znaiomych rzeczach, wspanialsze mniemanie.

298. Odległością opinia roście.

299. Rozrzutność, rada się nadstawia niecnotą, albo inwencyami.

300. Rozrzutność, iak zeschłe naczynie, nie napełnisz: iedną stroną leiesz, a dziesiącią płynie.

301. Więcey oczy, więcey widzą.

302. Z wielu rąk, większa pomoc.

303. Kto się na swoy rozum spuszcza, pyszny raczey, a nie mądry,

304. Strata, rozumu uczy.

305. Mus, naylepszy bywa nauczyciel.

306. Nie tobie się, lecz twoiey fortunie kłaniaią.

307. Nie masz nic tak złego, żeby się na dobre nie przydało. *Bywa* z węża dryakiew; złe często dobremu okazyią daie.

308. Zarownie źle, i wszystkim wierzyć, i nikomu.

309. Naypierwszy wstęp do niecnoty: N i e p r a w d a.

310. Jako łodź, nie gdzie sama, ale gdzie cudza ręka chce: tak nie rozumny, i lekki, za cudzym powodem chodzi.

311. Kto w oczy chwali, strzeż się nachylić myśli.

312. Kto komu lepszym? gdy sobie zły.

313. Kto tobie wiernieyszy, niżli ty sam tobie? sam swoie skrytości wynurzaiąc, niesłusznie

słusznie kogo wiążesz do sekretu, tobie barziey na twoim należy.

314. Harde rozumy, dobre cudze odmieniaią, byle się zdały coś swego przytoczyć.

315. Iak mucha nie proszona w potrawę; tak natręt do każdey sprawy, choć go nie wołaią.

316. Z iedney gęby: śmierć i żywot, zimno i ciepło.

317. Własny pożytek, dobrą usidli cnotę.

318. Złoto cnocie nieprzyiaciel, dawno rzeczono; złota szwayca wszytko przeniknie; kamień probuie złota, złoto cnotę.

319. Kto ostrożnie czyni, bespiecznie czyni.

320. Lepsze nie rychłe bespieczne, niż skore podeyźrzane.

321. Występki popędliwością, dobre sprawy zwłoką się nadaią.

322. Długo myśl, prędko czyń.

323. Kwap się z wolna.

324. Poźniey zacząwszy, poźniey dokończyć. Nie zacząwszy, nie skończyć.

325. Kto nigdy źle, nigdy dobrze,

326. Kto pochlebstwa rad słucha, przeda swoie bez pieniędzy.

327. Pochlebstwo ma w sobie osobliwy przysmak; chociaż go kto rzkomo odrzuca, przecięż ono smakuie.

328. Nie masz plotkom lekarstwa, tylko milczenie.

329. Zacząć dobrze, ostatek fortuna dokończy.

330. Mała

330. Małą szkodą zbyć się większey, stoi to za korzyść; lepiey zmoknąć, niżeli utonąć.

331. Cnota, naywspanialsze szlachectwo.

332. Dobrego gniazda, dobre plemie; koń nie muła, ale konia płodzi.

333. Trudno przerobić, co się złym urodzi; dla tegoż dawna przypowieść niesie: Sowa nie odradza się w sokoła.

334. Nieuważny, na iedno się zapatrzy, dziesiąciu nie widzi; tak ratować iedno trzeba, aby drugie nie zepsować; mądry medyk upatruie, aby wątrobę chłodząc, nie zaziębił żołądka.

335. Nie umieiętnie naprawuiąc, barziey zepsuie.

336. Nie każda poprawa na lepsze.

337. Lepszy mierny szkodzca, byle rozumny sługa, niżeli naywiernieyszy prostak; bo ten więcey przez głupstwo uczyni szkody, niż tamten przez kradzież; małe występki trzeba czasem nie widzieć w słudze dla wielkiey w czym inszym cnoty; cale dobrego nie dostaniesz, a miernie dobrego sobie opuścisz.

338. Złe, albo dobre, tym od siebie rożnią, że dobrego nie uznać, tylko kiedy iuż przeminie; złego zaś nikt nie uważa, tylko kiedy na karku nalęże. Dla tegoż ludzie nie postrzegaią się zabiegać wcześnie, albo dobra żeby nie pozbyli, albo złego żeby się nie nabawili.

339. Do-

339. Dobro sprawuie się z doskonałych wszystkich okoliczności, złe z naymnieyszey niedoskonałości.

340. Wielom trafunek za cnotę uchodzi.

341. Nie zawsze z ochoty, bywa i z potrzeby cnota.

342. Nie dopuszczay się wkorzeniać złemu, co dzisia łatwo wyrwać możesz, iutro siłą nie wyważysz.

343. Bywa więc z iskierki pożar.

344. Niecnota, ma czasem pozor cnoty.

345. Siła czas, siła zwłoka bez zawodu zleczy. Rownie czasem zepsuiesz, gdy skoro zabiegasz, iako gdy poźno radzisz: bo iako choroby, tak ludzkie niektore sprawy, leczeniem samym drażnią się barziey, ale się onym wystać dać potrzeba, a tak nie lecząc, zleczysz; gdy rzkomo zabiegasz, roziątrysz; iednak ich na pilnym oku mieć potrzeba. Zadne lekarstwo, stoi czasem za wielkie lekarstwo

346. Łacniey ięzykom, niżeli umysłom roskazać.

347. Porządna zwierzchność, rada się więc zatrzymuie, głaszcząc oraz, czasem i karząc, aby z iednego było w czym się kochać, żeby oraz nie schodziło z drugiego, czego się obawiać; iedno z nich posłuszeństwo przychęca, drugie powagę zatrzymuie zwierzchności.

348. Naypierwsza cnota Pana, znać się na poddanych. Gdy nie może onych do swo-

iego

iego sposobu nakierować, raczey swoy sposob sprawowania do ich natury niech kieruie; dobry żołnierz, nie zrzuca się dzielnym koniem, lubo wędzidła zrazu nie smakuie, nie konia do wędzidła, ale wędzidło sposabiaiąc do konia, tak go zażywaiąc, iako się da zażyć, byle tylko zażył.

349. Uporny Pan, nie zażyie poddanych.

350. Umieiętny rzemieśnik, niedoskonałemu naczyniu, ręką umie wygodzić; tak rządzca dobry, złych umie na dobre zażyć; u złego i dobrzy złemi być muszą, kiedy sobie postąpić z niemi nie umie. Zły powoźnik, dobre ponarowi konie. Mądrego znak, złym naczyniem, przecię dobrze zrobić.

351. Nie pomiarkowane animusze, gdy się trochę powiedzie, albo pysznie wylatuią, albo gdy źle, oraz sprośnie się poniżaią.

352. Nayłatwiey o tak dobrego Pana, co nie zfuka, nie złaie, nic nie da.

353. Lepsza fortuna, wielu rada zepsuie, (staropolska niesie przypowieść:) Cięszki z kaleki Pan, z klechy Pleban. Albo owa druga: Kiedy sowa zjastrzębieie, wyżey lata, niż sokoł.

354. Pyszny nądzka, kiedy zpanoszeie. (Łatwa przyczyna, bo kto w wrodzoney czuie się zacności, przyzwoitą narabia grzecznością; ci zaś nądzkowie, albo niedopankowie, nie czuiąc się w powadze i wziętości, radzi ią pychą nadstawiaią, a zatym

rzecz

rzecz każdą łatwo do urazy biorą; tamci z grzeczności siła przebaczą, iakoby nie mogła być zacność ich nadwerężona, ktora iest wrodzona).

355. Głodnego żołądka, bayką nie zabawić, racyą nie odbyć.

356. Jedno dla siebie, drugie czynić dla ludzi.

357. Kto zabrania mowy, większą wieści okazyą daie; bo snadź że się czuie.

358. Kto się nazbyt wystrzega urazić, nie rad prawdę rzecze.

359. Nie uraziwszy, nie uleczyć rany.

360. Kto siła gdy chce zmoże, lubo bywa dobrym, zawsze się go obawiać potrzeba, by się nie rozmyślił.

361. Jednym nagroda, drugim bywa przykład.

362. Na iednego kara, a postrach na wszystkich.

363. Wszytkim datkiem, Bog tylko dostarczy, bo nie przebrany; ludzkim datkom prędko bywa koniec.

364. Z marnotrawcą, a chciwym, sprawy nie miey, bo się mu nie wypłacisz, nie iak się co stoi, ale iak mu wiele potrzeba, tak szacuie. Głupi w tymże gatunku chodzi, szkodę czyni, przecię mowi; że mu czynią.

365. Łakomy nad marnotrawcę uboższy, ten co ma, rosproszy, ale zażyie; tamten co ma, nie ma, dobrowolną nędzę cierpiąc, bo wszytko w łakomstwie zatonie.

366. Daiąc

366. Daiąc prędzey ustaniesz, niżeli ludzie dziękuiąc.

367. Bez miary daiąc, prędko ostatniego znaydziesz.

368. Datkiem datek się wysili.

369. Nie daway, a nie wydzieray.

370. Nie łay, a nie przepraszay.

371. Nie zabiiay, a nie żałuy.

372. Do mownośri, a nie do rozumu należy; wielą iężykow mowić. Kto iednym mowi rozsądnie, iakby wszytkie umiał. Sroka po Włosku gada, przecięż ona brydzi, toż podobno znaczy owa przypowieść: N i e b o, n i e u m y s ł t a c y o d m i e n i a i ą, k t o r z y p o r o z u m z a m o r z e b i e g a i ą.

373. Zda się ludzkość, co czasem iest trucizną.

374. Nie przycierpiawszy, nie być zdrowym.

375. Nie zawadzi z stratą członka, całego ochronić ciała.

376. Marynarze, zatopem drobnieyszych rzeczy, kosztownieysze zachowuią w nawałności.

377. Gdzie radzi ostrzem graią, śmierć taniec zawodzi.

378. Pomiar czasu okryśli, kogo władza i prawo nie może.

379. Temu cnota i przystoyne nie ze wszytkim miłe, ktorego umysł chciwość wziątku opanuie.

380. Nie masz tak potężnego muru, ktoregoby złotym nie przełamał taranem; grota złotego sztych nieodbity. Radzono komuś: *Hastis pugna argenteis et vinces.*

381. Między złemi, mała niewinności bez potęgi obrona.

382. Ktorzy nazbyt chcą być dobremi, każdemu ulegaiąc, miękkiemi są barziey, albo flegmatykami, aniżeli dobrzy, albo iako Włosi mowią: T a k   d o b r y,   a ż   s i ę   n a   n i c   n i e   p r z y d a.

383. Łacniey dostać, niż dotrzymać. trafunkiem czasem do rąk rzeczy przychodzą, cnotą i umieiętnością zatrzymać się tylko mogą.

384. Na lecące drzewo nie opieray się, bo cię z sobą pociągnie.

385. Podłych zwyciężść. nie iest sławna; zwyciężonym też zostać, iest wieczna ohyda.

386. Większym szczęściem, niż radą się stało.

387. Nie cnoty często, ale szczęścia niedostaie.

388. Barziey rozumną rada przy ostrożności, niżeli szczęśliwa z trafunku, u rozsądnych w cenie.

389. Rzkomo dobry zapęd, kiedy nierozmyślny, szkodliwszy bywa nad ow, co go więc złym zowią.

390. Lepszy gniew rozsądnego, niż nieuważnego łagodność.

391. Nabożniczkow, i skrupulatow, nie ganię, ale im Cella, Pustynia, i osobność od ludzi potrzebnieysza. Mądrze łaskawym być, mądrze rozgniewać się, mądrze dać, mądrze uiąć, takowym, między ludźmi żyć, i rządzić przystoi.

392. Iednym czasu nie staie, drugim zbywa nadto, gdy umieią zażyć.

393. Pan czasowi, kto mądrze nim szafuie.

394. Siła zrobi, kto robi iak potrzeba.

395. Wszystko zrobi, kto wedle czasu robi.

396. Kto się roboty stracha, barziey mieć nie chce, niż nie może, barziey nie zaczął, niż nie dokazał. Od poiedynkowey liczby, wielka się zaczyna; nie naliczywszy iednego, nie będziesz miał dwoyga, albo dziesiąciu. Więcey czasem w nas iest lenistwa, niż niemożności.

397. Kto odwłacza, mieć nie chce.

398. U złego robotnika, siła trzasku, roboty mało.

399. W wielkich zapędach, barziey rzecz na dozorze należy, niżeli na robocie. Gdy rozsądnego rządcy, albo dozorcy wcześnie nie opatrzysz, darmo zaczynasz, nakład iakobyś w błoto rzucił, wprzod tedy o tamtym myślić, aniżeli o tym.

400. Rząd, a dozor, duszą iest wszelkiey dobrey sprawy, mianowicie roboty. Rzec się przeto może: iż duszy sprawa nie ma, kiedy nie ma dozoru.

401. Złotą wędą rad łowi, kto lekko na rzecz się rozmyśla: albo wędę utracić, albo płotkę ułowić: większa szkoda z wędy utraty, niż korzyść z obłowu.

402 Słońce z nieba nie zstępuiąc, wszytko na ziemi, i pod ziemią sprawuie: tak rozumny z iednego mieysca, na wiele stron władnie, lubo w nieznacznym rzkomo zakręcie. Patrz iako sternik na mieyscu siedząc, wszystkim statkiem władnie, iako w zegarku iedna się nakręca sprzężyna, ktora wszystkie obraca koła, iako na iednym nie ruchomym centrum (to iest posrzodkowym punkcie) cały się obraca cyrkuł.

403. Pożytecznieysze mądrego siedzenie, albo prożnowanie: niż głupiego zakręt, albo robota.

404. Obrot barziey w rzeźwości umysłu, niżeli w zakręcie postępkow należy.

405. Skory, ciekawemu szachu podobny, co każdego zpłoszy ptaka, żadnego nie zasadzi.

406, Widomego oręża prędzey się utaisz, zdrada iako skryta, tak i nieuchronna.

407. Dobrym szkodzi, kto złym odpuszcza.

408. Żaden ochotniey się nie ofiaruie, iako kto słowo nayprędzey rad łamie.

409. Wielomeś szkodliwy? wielu się obawiay

410. Kara więcey dla przykładu, niż dla winowaycy.

411. Nie ochotnie poddani na rozrzutność Pańską zarabiaią.

412. Nayodważnieyszy żołnierz, nieumieiętności wodza swego, nie rad krwią nakłada.

413. Częsta kara nie wszystkich pohamuie, wszystkich zaiątrzy.

414. Wydarte rzeczy, w sytość nie idą.

415. Z wydzierstwa ubogich, więcey grzechu, niżeli obrady.

416. Prożba Pańska, rowno z nakazem chodzi.

417. Gospodarz postrzyga owce, a wilk z skory łupi; wydzierstwo wydzierstwem ustaie.

418. Pod inszym nazwiskiem, iednaż bywa niewola.

419. Wielkie bogactwa, nie wiele zbieraiąc; ale dobrze szafuiąc, gromadzą się.

420. Naywiększa intrata, oszczędność.

421. Co popłaca, z tym na targ uczęszczaią; gdzie pochlebstwo w cenie, prawdy tam nie pytay.

422. Dobrze czyń, obmować nie zaszkodzi; co źle zrobisz, wszystkich pochwała nie ucieszy, gdy sumnienie strofuie.

423. Za tysiąc świadkow, samo sumnienie.

424. Orzeł w słońce rad patrzy, sokoł powietrzem gornym wylatuiąc buia, sowa w pokątnych przebywa mieyscach, świnia w błocie rada gmerze, przecięż w swoich zabawach rownie się kochaią; tak ludzie nie-

ktorzy

ktorzy w nikczemnościach swych kochaiąc się, za grzeczność przecie sobie maią, nie dziw, iaka skłonność każdego, i natura.

425. Z frantem, albo po frantowsku, albo go zaniechay, inaczey się sparzysz.

426. Sam sobie szkodzien, kto się ze złym w rzecz wdaie.

427. Jak naygorzey czynić, byle pięknie mowić, taki kroy zepsowaney teraz polityki.

428. Zły, kiedy dobrą nastroi cerę, w ten czas rąd bywa naygorszy.

429. Kto się niepodobnego napiera, mieć nie chce, i chce być urażony.

430. Nie ofiaruy się, czemu nie masz dosyć uczynić, bo im cię barziey poważaią, gdy się ofiaruiesz, tym wzgardzeńszy zostaniesz na potym, kiedy nie uczynisz.

431. Być dobrym w naszey iest mocy; żeby nas za takowych miano, w cudzey.

432. Żeby nam źle mowiono, w cudzey iest mocy, żeby tym pogardzić, w naszey, zwłaszcza gdy się kto dobrze czuie.

433. To krewny, co przyiaciel.

434. Dobrą sprawę sobie, opaczną radzi przyczytamy ludziom.

435. Złe kiedy się uciszy, nie poruszay; ieśli nie chcesz, aby gorsze było, miasto poprawy.

436. Nie szukać zwady, nie bać się też swego.

437. Zły pokoy, cięższy bywa nad woynę.

438. Opa-

438. Opatrzny wodz, iako gospodarz, lecie myśli o zimie, coby iadł, w zimie myśli o lecie, czymby siał: tak tamten w pokoiu wcześnie myśli o woynie, czymby woiował, w woynie myśli o pokoiu, zkądby gruntowną stanowił zgodę. Nie opatrzne zaś rozumy, daley nad dzisia, nie zasięgaią, nikczemni doiutrkowie, dla tegoż iutro źle się onym często dzieie. Każda sprawa wczesney opatrzności potrzebuie.

439. Iest nie mądre słowko: nie spodziewałem się, (zwłaszcza w rzeczach woiennych). Mądry zawsze się na obiedwie stronie spodziewa, i oraz gotow, dla tegoż nic mu nagłego nie masz i nie zaszkodzi.

440. Poradę każdy da, ale pomoc rzadki.

441. Smiałek przed czasem wykrzyka, w rzeczy zaś samey, truchleie; kto mężny, i serdeczny prawdziwie, przed czasem iest cichy, ale w okazyi żartko czyniący.

442. Rada, i Geniusz woienny, tak może być w deliey, iako w wysmukłym z ionacka opasaniu, czasem i lepszy: bo tamci bez ionackiey wystawności z stateczna uważnie radzą; Ci w natrzmionych fantazyach z lekkości siła z płocha czynią.

443. Żeby żołnierz był dobry, lubo zły, barziey iest w Hetmanie, niż w żołnierzu; żeby słudzy byli dobrzy, barziey w Panie, niż w sługach należy.

444. Nie ten porządny Hetman, co występnych karze, ale ten dobry, ktory tak

ma

ma żołnierza, aby się nań skarżyć nie potrzeba. Co może łatwo uczynić, przed czasem rzeczom zabiegaiąc, aby co naymniey z kluby wynidzie, bez odwłoki, i respektu zarazem do porządku nawodził, poki się (według zwykłey powieści) koła nie rozbiegaią.

445. Kto żołnierza w ciąży nie ma, sam się zwoiuie bez woyny.

446. Konny prędko dopędzi; prędko ustąpi.

447. Pieszy leniwo wygra, ale dłużey dotrzyma; według owego przysłowia: iakby go ćwiekiem przybił.

448. Z wielkiey tłuszczy, większa zawada, niż pomoc.

449. Więcey na woynie posiłku niesie kto poradzi, niż kto pułki wiedzie.

450. Naylepszemu wodzowi naytrudnieysza, ba i naypierwsza, woyska swego zwoiować gnuśność, i rospustę, gdy tę przełamie, naypotężnieyszego nieprzyiaciela snadno potym razić może.

451. W ten czas wodz, i żołnierz, może się zwać dobry, kiedy się żołnierz barziey wodza swego powagi, aniżeli potęgi nieprzyiaciela, obawia.

452. Insza iest woysko, a insza gromada.

453. Proszony żołnierz, a sługa, poki tłusto, a mokro, poty dobry.

454. Dłużey pod dobrym wodzem wiele woiuiąc, niż pod złym mało co robiąc, żołnierza

nierza

nierza staie. Ciągnienia, i obozu niewczas, żywności niewygoda, nieporządek, nie widomie każdemu dokucza, przecięż w boiu co mężnieyszy, widome niebespieczeństwo od siebie, przy dobrey wodza sprawie, łatwo odpędzić może.

455. Chorągiew długa w kitayce, krotka w szeregach.

456. Kto Pan w polu, Pan i nad fortecą.

457. Poki kopii, a Husarza staie, będzie Polak Pan w polu; skoro kopiia zginie, zginie i Polaka cnota.

458. Ktorzy woyska pełnemi szykuią, trzeźwi w nogach radzi serce maią. Do tegoż zmierza dawna przypowieść: insza wotować, insza woiować.

459. Insza personat, insza umieiętny.

460. Insza za stołem być grzecznym, insza w boiu.

461. Insza być mężem dobrym, insza dobrym Hetmanem. Dobrze ktoś w Hetmanie głowy tylko, a serca, w żołnierzu serca samego, a ręki, potrzebował; iakoby żołnierzowi mniey potrzebna była głowa do dysputy, i tłumaczenia roskazow Hetmańskich; w Hetmanie mniey potrzebna ręka dla boiowania, ktoremu rządzić, i kierować biiącemi się, a nie bić samemu przystoi.

462. Dway na iednego Pan, a trzey woysko.

463. Znak dobrego żołnierza: skromność w ciągnieniu, śmiałość w boiu; lecz się opak czasem dzieie, śmieli na chłopy w ciągnieniu,

niu, a skromni na nieprzyiaciela będąc w boiu, nie śmieiąc go rozdrażnić.

464. Dość dobrze zaczął zwycięstwo, kto opatrzył, aby nie był zwyciężony.

465. Zle się broni, kto nie myśli obrazić, nie zawsze się składać, trzeba czasem i przyciąć; kto się składa, ten się broni, ale nieprzyiaciela nie pozbywa, kto zaś następuie, ten się oraz broni, oraz nieprzyiaciela razi, taki naylepszy bywa postępek woienny.

466. Wodz biiąc się, nie wiele pomoże, wiele zaszkodzi, gdy zginie: iak ieden pomoże, a zginie iak tysiąc; w iego duszy, wszystkiego woyska dusza.

467. Mędrek opinii, mądry wygadza rzeczom.

468. Kto się wiatrem karmi, nie utyie.

469. Na ohydę zmierzionego wodza żołnierz umyślnie gnuśnieie, nie z ochotą czyniąc.

470. Buntownik rad straszy, poki się nie zboi.

471. Z rzeczy naylepsza bywa porada.

472. Więcey okazya może na woynie, niż potęga; więcey rada, niż oręże.

473. Tylko źwierzyna skruszała dobra, woyna zaś za świeża naylepsza, poki ochota nie otępieie, koń nie zchudnie, sposobności dostarcza.

474. Folga bywa w nieszczęściu, znać swoię niedolą.

475. Po-

475. Podeyrzany pokoy, bespieczniey w iawną obrocić woynę.

476. W rospuszczonym porządku, nie iako kto powinien, ale iako kto chce, tak dobry.

477. Lepsze pewne dzisia, niż naylepsze nie pewne iutro. Lepsza gotowa, niż czekana fortuna.

478. Zacząć każdy może? dobrze skończyć, komu tylko Bog każe.

479. Jeden głupi zepsuie, tysiąc mądrych nie naprawi.

480. U złych Panow i dobre w podeyrzeniu, i złe w ohydzie.

481. Złego, złym zbyć.

482. Większe choroby przykrzeyszym leczone bywaią lekarstwem; na twarde drzewo, twardey potrzeba siekiery.

483. Siebie zwyciężyć, naywiększe zwycięztwo.

484. Ten naybarziey cnotę lubi, kto się sam osądzi.

485. Ten naybarziey w prawdzie się kocha, kto ią sobie rzecze.

486. Sobie prawdę rzec, naywspanialsza prawda.

487. Leniwy zażywa rzeczy, iako skąpy źwierzyny, w ten czas ią na stoł daiąc, kiedy się zaśmierdzi; tak nie obrotny rzeczy zaczyna po czasie, ktore się lepiey udaią za świeża.

488. Zła

488. Zła fortuna, to ma przynaymniey dobrego, że rozumu nauczy, a przyiaciela, pokaże.

489. Nie opowiedna godzina niedoli.

490. Zła dola, a starość, każdą myśl ukroci.

491. Na odbitym ciele, razu nie czuć.

492. Kto się w kogo wgrozi, samym imieniem straszy. Bitemu psu dosyć kiy pokazać.

493. Tak nie głodny, co się naiadł, iako co mu się ieść nie chce; tak ma dosyć, co ma siła, iako co więcey nie pragnie; swoia dola, każdego uszczęścić może, w każdym pożyciu szczęśliwym się być godzi. Dobrze nasz Kochanowski: S i ł a p o s i a d ł w ł o - ś c i, k t o u i ą ł c h c i w o ś c i.

494. Dobry człowiek, dobra sprawa; na złego nie dosyć i prawo.

495. Insza warowne prawo, insza spokoyne; coż po tym, chociay nie przegram, kiedy się ukłocę?

496. Drogo kupuie, kto niepokoiem dokłada.

497. Nie rowne rzeczy, krzywda prędka, pozew leniwy.

498. Pokora, albo cnota, więcey w milczeniu zniewoli, niżeli wiele mowiącego słowa.

499. Nie masz miecza na pokornego. Zdawna się mowi: Pokorney głowy miecz nie siecze.

500. Dobrego szczęścia każdy dopomoże, w opacznym razie, tylko ty sam Boże.

501. Nie to dobre, co dobre: ale to, co się komu podoba.

502. Wystawne cery, iak pęcherz nadęty, coś iest z daleka; szpilka sprawi, że wiatr wyleci, i nie masz nic.

503. Co się wiatrem nadstawia, wiatrem ginie.

504. Affekt naylepszemu nieprzyiaciel rozumowi (ba i sumnieniu).

505. Kto mniey affektu, ma więcey rozumu; ani gniewem, ani łagodnością nie przesadzay, bo zbłądzisz.

506. Wpatrz ieno się dobrze, obaczysz inaczey.

507. Nie z słow, nie z oczu, nie z cery, nie z mniemania, nie z obcey powieści, ale co się w kogo wlewa, sprawy, i postępki uważay, inaczey się zawiedziesz. (Naywiększa powiedziała prawda: *Ex operibus eorum, cognoscetis eos.*)

508. W opinii coś, w rzeczy nic.

509. Są ktorzy z prożnowania, (albo z pychy) spokoynego tytuł sobie, i powagę iednaią: na takowych ow żart służyć może: Stateczny, nidoczego się nie ruszy. Tacy naybarziey cudzym sprawom przyganiaią, nigdy sami nie błądzą, bo nic nigdy nie robią.

510. Prożnuiący naywięcey ludziom przyganiaią; będąc bez własney zabawki, tym

czas prożnuiący trawią, aby cudze sprawy i zabawy szacowali.

511. W pozornym ciele bywa czasem nie wielka cnota; subtelnie napisał imprezista nad pęcherzem nadętym: Ogromne nic. Dla tegoż dawna przypowieść niesie: Lepszy funt złota, niż cetnar ołowiu.

512. Zwłoka rzadko kogo uszkodziła, a skwapliwość zawiodła bez liczby.

513. Cnocie łotrowie przyznaią, przecięż oney nie naśladuią; dobrego zli sobie ważą, przed sobą mu przecię nie dadzą.

514. Iak złym, tak dobrym okazya czyni.

515. Siła człowiek daremno czyni, żeby daremno czyniąc, na to napaść, co iest nie daremno; bo skutek nie z ludzkiey rady, ale z Bożey woli zawisł.

516. Kto kosztu żałuie, siła dobrego mieć nie chce. (nieważywszy, nie mieć).

517. Cudzego nabywaiąc, swoie często tracim; kto po cudzą stawkę idzie, trzeba żeby swoie stawił, czasem i zapłacił.

518. Lepszy Sędziego fawor, niż racya z statutu.

519. Przecię złe nigdy dobre, lubo wszyscy chwalą.

520. Zwłaczać, kiedy fortuna płuży; gdy opak idzie, to się obawiać; iest nic nigdy nie czynić.

521. Nałog, druga iest natura.

522. Ktorzy rzeczom radzi sprzeczą, kwestyikami narabiaiąc, albo są pyszni, albo lekcy,

lekcy, albo sprawy nie rozumieią, albo są głupi, albo nader mądrzy, (rzec się może i na tych, ktorzy aby się zdali coś swego przytoczyć, cudze dobre odmieniaią, czym gdy się chcą mądrymi udać, głupią pychę (albo upor) raczey odkrywaią.)

523. Taka moc w łagodney cerze, i w dobrych słowach, iż przyiemnieysi bywaią, ktorzy ludziom, lubo radzi źle mowią, ale czasem mowią i dobrze, niżeli co ani źle nigdy, ani dobrze, nikomu nie mowią.

524. Nic niespodziewanego na tego napaść nie może, kto się zawsze spodziewa.

525. Kto się dwa razy potknie na kamieniu, trzeci raz może go nim w łeb. Nie ma żadney wymówki, kto w iednym dwa razy błądzi; raz się sparzywszy, trzeba drugi raz na zimne dmuchać.

526. Nie rychła na schyłku oszczędność.

527. Pan, ktory się wstydzi o swoie pytać, barziey się wstydić będzie musiał, kiedy nic nie będzie miał.

528. Nie masz barziey nie do pary, iako wielki animusz, a mała intrata.

529. Lepiey miernie być grzecznym a długo, niż oraz i nazbyt, a krotko; rzeczono na tych, ktorzy dla lekkiey chluby, na wielkie koszty wyciągnąwszy się, potym nic nie maią.

530. Tak słuszna, albo nie słuszna, iako kto Panem, albo ubogim; zły świat tak rozumie.

531. Po

531. Po uięciu broni, szermierza poznać.

532. Trudna się oraz Bogu podobać i ludziom, na iedno się rezolwuy; ale Bogu większą się korzyścią upodobasz, lubo cię ludzie zganią.

533. Żyiesz światu, żyiesz ludziom, żyiesz komu; to żyiesz sobie godzinę, ktorą oddasz Bogu.

534. Jałmużna nie zuboży, prawda nie ochydzi, statek nie oszpeci, Msza nie opoźni.

535. W czym rzkomo szuka człowiek na świecie uspokoienia, w tym więcey nabędzie nieuspokoienia; w Bogu pokładać nadzieię, prawdziwy iest pokoy.

536. Nic na świecie nie wiekuie, nic do sytości.

537. Lepiey na łasce ludzkiey, niż na Boskiey szwankować, gdy tamtę utracisz, ta podźwignąć może, gdy ta potępi, wszytek świat nie poratuie.

538. Ludzki swar, cudzy pożytek, i złote Jurystom żniwo.

539. Nic prędzey na przedaży nie masz, iako złych Jurystow cnota; tanio, drogo, zawsze iey dostaniesz.

540. Nie sama mądrość, mądrze mowić, ale wiedzieć, kiedy nie mowić, lecz zamilczeć.

541. Nie porywa się, gdy nie umiesz, wydasz się z fortelu, i nabędziesz wzgardy. Lepiey w dobrym mniemaniu zostać, żeby cię zacz miano.

542.

542. Czatuie, nie woiuie, kto bez piechoty woiuie, i nie osadza fortec; pola prędko nabędziesz, w godzinę utracisz; (dla tegoż bespiecznie nazwać się może: czatownik, nie Hetman, kto się na pieszey woynie nie zna, przy tym i na rydlu, bo to samo woiennym wodza czyni.) Nie z niedoświadczonego dowodu, mawiał *Domitins Corb'o: dolabra, (id est, operibus,) hostem vincendum,*

543. Rydel, muszkiet, kopiia, zwycięstwa gotuią.

544. Rydel fortecę stanowi, rydla się naybarziey forteca boi.

545. Dobry wodz, nie od wygraney, ale od pewney nie przegraney, radę i woynę zaczyna.

546. Na wygraną nie zapatruy się, ale dbay o pewną nie przegraną, a wygrasz.

547. Żeglarza na suchym, iezdzca nie poznasz bez konia.

548. Zaiąc ucieczką bespieczen, lew stawieniem się i mężnością, chociażby z trafunku szwankował, przecię lew mężny.

549. Dość z siebie czyni, kto wykona, co zmoże.

550. Insza ustąpienie, a insza ucieczka, ieden ustępuie z fortelu, ow zaś ucieka od strachu.

551. Niedoskonały wodz, naylepiey to umie, iako woysko stracić.

552. O

552. O radę woienną pytay się wszystkich; co masz iednak wykonać, z nie wielą, albo sam z sobą uważay.

553. Kto się w pokoiu kocha, woynę gotuie w pokoiu, (nie w czas pożyczać miecza, kiedy się iuż składać.)

554. Nieprzyiaciela, biiąc się, gdy zwalczyć nie możesz, woiuy go nie biiąc, w ciasność, albo złe przeprawy uwodząc, czatuiąc, ogładzaiąc, niewczasuiąc (przez iesienne i zimowe niewygody) na wytrwaną idąc.

555. Kto siła oraz zagarnąć chce, mało, albo nic nie dotrzyma. (Kto nazbyt ciągnie, prędko zerwać musi; powoley, łatwiey rzeczy zażyiesz)

556. Ostrożność, a sekret, iest to dusza woyny.

557. Lepsze prożnowanie, niż zła robota. (Mali być lada iaka robota, lepiey żeby nie była żadna.)

558. Woli drugi źle robić, byle nie prożnował.

559. Iako mięsopustnego Tura dzieci się strachaią, a starzy żartuią; tak prawa się teraz boią, albo lepszego ludzie sumnienia, albo co fortelu nie zwiedzieli.

560. Prawo iako paięczyna: bąk się przebiie, mucha uwiąźnie; tylko ubogiemu piskorz.

561. Gdzie cienko, tam się rwie.

562. Nie pomoże nie rozsądnemu porada, iak nie doskonałemu Kuchmistrzowi przestroga: albo przesoli, albo nie dosoli, nigdy w miarę.

563 Głupi kiedy się nie da nauczyć, puść go po woli, aż ci się sam postrzeże w głupstwie, kiedy się pomiesza, albo na łeb potknie.

564. Bez kolery, nie może być obrot, (mierną iednak kolerą narabiać, bo zbyteczna zepsuie barziey, aniżeli żadna.)

565. Więcey z przysadą kolery sprawi obrotny w roku, niż flegmatyk za dziesięć. (Dla tego się rzec może: Obrotny, iak dwa razy żyie.)

566. U nie pewnego Doktora naypewnieysza na śmierć recepta: a nie uważnego Konsyliarza rada, na zgubę.

567. W affekcie człowiek naynieostrożnieyszy: w ten czas poznaway, co się w kogo wlewa, choćby na czas skromność, i cnotę zmyślał.

568. Bogday nie mieć przyiaciela, z ktorym się zawsze iednać: a sługi, ktory często przeprasza.

569. Chcesz mieć długo przyiaciela, tak go zażyway, iako iest: z cichego nie uczynisz mownym, z trzeźwego biesiadnym, z oszczędnego rozrzutnym, z wstrzemięźliwego rospuszczonym; odrazisz prędzey, niż naprawisz. Zły w iednym? na inszeć się przyda;

da; albo nie drażniy tego, a szukay sobie w humorze podobnego.

570. Nie będziesz miał przyiaciela, gdy wszytko do niego uważasz: niektore trzeba przebaczyć, niektore w nim nie widzieć, niektore naturze iego darować, kiedy w czym gruntownieyszym dobry.

571. Prawdy, a żartow, iako soli zażywać, bo prędko przesolisz.

572. Złey naturze nie wygodzisz, iakbyś węża ugłaskać chciał; a on przecię kąsa.

573. Dobrą ręką, dobra broń; koń ieździcem, Woysko Hetmanem, poddani Krolem, maiętność gospodarzem.

574. Kto się nie douczy, albo przeuczy, szkodliwszy bywa nad prostaka.

575. Rad naywięcey narzeka, kto rzeczy nie rozumie.

576. Prostak narzeka, mądry radzi.

577. Tak się ma u niektorych wielka nauka, potęga, lubo wielki dostatek, iako ktorzy na dobrą broń radzi się przesadzaią, a władać nią nie umieią: szabla dobra, ręka zła; gdy ta nie szermuie, tamta sama nie biie. Toż się mowić może o Prawie, lubo o Wolnościach, ktore na pismie zostaią, żadnego wykonania nie maiąc. Prawo samo przez się nie mowne, nie ruchome: trżeba żeby kto nim władał. Ztąd podobno nasz Orzechowski w swoim Politycznym zachwyceniu *(in Apocalypsi)* Prawa do dzwona, Exekucyą do dzwonowego, przyrownał serca,

ca, iakoby żadnego dzwięku prawa nie wydawały, poki exekucya przyłożona nie będzie.

578. Rozumny, przed czasem po ludzku złe uważa i radzi, prostak zmysłem tylko bydlęcym rzeczy mierza, czuiąc złe dopiero, kiedy go w bok trąci.

579 Mądry wierzy, i zabiega; prostak lekce waży, a zatym zaniedba.

580. Lepiey mądrze wierzyć, i obawiać się, niżeli głupie śmiałkiem być, a za tym szkodować. Nikt dotąd ostrożnością nie przeładował, wiele zaś oszukało się, (albo usidliło) w zbyteczney dufności.

581. We złym, bespiecznieysza prędkim uwierzeniem, niż niedowiarą zgrzeszyć; w dobrym, pożytecznieysza pożniey dać wiarę, niż prędko uwierzyć. We złym prędkie uwierzenie, w dobrym bespiecznieysza niedowiara.

582. Więcey okazya rada przynosi, niż umyślne staranie, (umieć tylko okazyi zażyć).

583. Długi wiek bez obrotu, prożny bywa w uczynkach; krotkie dni, bywaią pełne dobrych spraw pry cnocie.

584. Nie mogła nikogo barziey ukarać natura, iako ktorych pysznych, a boiaźliwych oraz, uformowała: tacy dla pychy, do urazy każdą rzecz pociągną, a zaś dla boiaźni, zabieżeć temu, czyli nie śmieią, czyli nie umieią; zkąd ugryzienie cierpiąc, gotową sami na się katownią noszą. Dla tegoż takich

kich stredz się potrzeba, bo gdy iawnie czynić nie śmieią fortelami, lubo cichą zdradą radzi narabiaią.

585. Zmyślenie cnotliwy cnoty, iako suknie, zażywa, w ten czas ią na się wdziewaiąc, gdy tylko potrzeba: prawdziwa zaś cnota, mniey wprawdzie pozoru przy skromności ma z razu; ale ią czas, przeciwne szczęście, i nie wzruszony statek, powoli odkrywa. Nie ten tedy dobry, grzeczny, cnotliwy, umieiętny, kto się zda, albo kogo osądzisz z razu; ale kto nim iest prawdziwie, uważay po czasie. Siłom z omyłki, umieiętność, lub cnotę przyznaią z razu ludzie, ktorzy iey namniey maią, i owszem prostakami, albo gorsi są przy pozorze, i pod cnoty pokrywką.

586. Naytrudnieysza z tym sprawa, ktory uważa: coś ty iemu powienien, a niechce wiedzieć, co on wzaiem tobie.

587. Strzeż się skwierkliwych, bo im nigdy słusznie, nigdy dosyć, nigdy dobrze, zawsze czegoś potrzebuią, nigdy im nie dogodzi, a zatym ustawne głowy ugryzienie; lepiey się oraz takowym odkupić, byle ich pozbyć.

588. Hardy woli swoim upaść, niż ratować się cudzym.

589. Miękkość, a kolera, tak się w sprawach ludzkich maią, iako sol, a cukier w potrawach: bez słodkiego cukru każda będzie, bez ostrzeyszey soli, żadna nie obeydzie się potrawa, byle nie przesolić.

590.

590. Więcey robiąc, więcey się nauczyć; próżnowanie rozumu nie uczy.

591. Każde umieć przyda się na kiedy, siła umieiąc, nie przeładuie głowy.

592. Po zwadzie lepsza zgoda, po woynie, smacznieyszy pokoy, po gorzkim, cukrownieysza słodycz.

593. Kto złego sługę zbędzie, iakby naylepszego przyiął.

594. Sam sobie szkodzien, kto złego sługę nie rychło pozbywa.

595. Ze złym sługą, samo ugryzienie w zarobku; nałaiawszy się, i ukłopotawszy, przecież szkoda w zysku doma.

596. Gorące rozumy, lada pretext uróściwszy wiele mieszaią, wiele sobie pozwalaią, Archimed sami się czyniąc, ktory więc (ale w dobrym kształcie mawiał: *Date mihi locum, ubi figam pedem, et movebo terram.* Z takim nie wdaway się w rzecz, aby w czymkolwiek nie postawił nogi, inaczey fortelom ich żadną ostrożnością nie zabieżysz, i owszem się usidlisz.

597. Tak umie desperacka porada, kiedy nie może naprawić, na złość rada zepsuie; iak owi, którzy ze złości sami się zabiiaią, sami sobie, niż drugiemu naygorsi.

598. Kto w wielkich rzeczach żartuie, tak nagany godzien, iako gdyby umyślnie psował; sama powiedziała mądrość: *Homines derisores perdunt civitatem*, bo rzeczy uwagi

gi godne, w żart obracaiąc, lekko przeglądaią, w czym się mogło snadno zabieżeć.

599. Gorące rozumy, do zamieszania, nie do rządu.

600. Iako iaszczutki, nie rodzą się, aż matkę umorzą: tak niedoskonały robotnik, nie zrobi iednego, aż drugie zepsuie.

601. Wesołość, a mowność, bliższa lekkości; cichość bliższa statku, uwagi, i cnoty, lubo ią melankolią zowią.

602. Przy statku, a skromności, rada się cnota wiąże.

603. Więcey postrach, aniżeli dyskrecya może.

604. Kto z domysłu swoich domowych, a nie z powinności, i nakazu czeka dobrey posługi, mizernym iest Panem.

605. Czeladkę powagą, a rozumem lepiey sporządzisz, niżeli postrachem, (ba i poddanych).

606. Chociaż po kim niecnoty kto potrzebuie; cnotę w nim gdy naydzie, chwali.

607. Nie wiem, bogate słowko, wiele nim zamkniesz, wiele zbędziesz.

608. Rozumny milczy.

609. Milczenia rzadko kto żałował, a mowności często.

610. Kto się wszystkim siłuie podobać, nikomu się nie podoba, i wzgardy nabędzie; albo gdy się w lekkość łatwością podaie; albo, gdy przydaie się onemu, co obrazowi od Appellesa w pośrzod rynku postawionemu,

mu, który gdy według zdania przechodzących poprawuie, z piękney malarskiey sztuki, niezgrabne uczynił widziadło. Tymże kształtem, udatnieysze ludzkie bywaią sprawy, gdy ich kto według własnego geniuszu kieruie, byle przystoynie, i cnotliwie; ludzkim mowom nazbyt się przeciwiąc, rzecz swoię pomieszasz barziey, miasto poprawy.

611 Nie iak ludzie mowią, ale iako cnotliwie czynisz, na to się zapatruy, przyzwoita zawsze ludziom, opak rzeczy rozumieć.

612. Dość się dobrym upodobać.

613. Statkiem, ludzkością, a cnotą przyiaźni nabędziesz; datkiem, a zaskakiwaniem, do czasu wymierzisz.

614. Affektu dobrego, i przyiaźni nie wymierzić, nie wyswarzyć, nie wymusić; ale chcesz pozyskać czyi dobry affekt, swoy onemu wyświadczay przy skłonności; a nie wszystko uważay do przyiaciela, i owszem poprzedzay affekt affektem, tak iednak, byleś na hardą nie wsadził.

615. Nie zawadzi poszanować, kto nie sobie przywłaszcza uszanowanie; ale twoiey przyczyta grzeczności

616. Szanuiącego chce się kochać, a o pysznego nic nie dbać.

617. Sługa, kiedy z Panem do ztowarzyszenia się przystępuie, w ten czas odstępować poczyna od łaski: iednym się kontentować; albo kompanią, albo łaską.

618. Kto-

618. Ktorego pięta uraża stać przed Panem, a rad basem gada, wiele snadź wysłużyć nie myśli. Dobrze staropolska chce mieć przypowieść: Jeśliś grzyb, leżże w kozub.

619. Milsze Panu iedno szczere uniżenie, niżeli sto naywygodnieyszych przysług, gdy ie sługą pysznie odprawuie.

620. Hardego zepsuiesz, nie naprawisz, gdy mu się poniżasz; dla tegoż dawno rzeczono: iest fortel na pysznego, nic nie dbać o niego.

621. Kto nie uważnie daie, zbestwi barziey, niż naprawi.

622. Chcieć, kiedy wszyscy nie chcą; nie chcieć, kiedy wszyscy chcą, iest: nic nigdy nie chcieć.

623. Barziey więc Pana kochaią, ktory ostro strofuie, niż co wszystko przez miękkość przebacza; przecięż w karaniu mierności potrzeba.

624. Kto więcey ma, więcey zmoże; w małey kupie, znacznieysza uyma.

625. Niech się naybarziey wysmuknie sowa, przecię nie doydzie sokoła.

626. O większych rzeczach, większe mniemanie; koń w urodzie okazały, przecięż wyższey ceny, niż naylepszy niedorostek.

627. Dowcipne: musisz.

628. Będąc między ogniem, a mieczem, tu siecze, tu pali, iedno przecię obrać trzeba.

629 Z Panem, a z dworem, iak z ogniem; zbliska się zparzysz, z daleka nie zagrzeiesz.

630. Z Panem żarty, a kontrakty, nie na dobre wychodzą, gdy się naymniey spodziewasz, w ten czas skrycie wielce urazisz; i owszem, czyieykolwiek przyiaźni szczerze pragniesz, strzeż się, ile możesz oboyga tego, albo miernie zażyway.

631. Kto małemu datkowi przygania, więcey snadź wziąć nie pragnie.

632. Kto mały datek chwali, do większego zachęca daiącego.

633. W czym się Pan. lub przyiaciel chroni, bądź nie wiedzącym, lubo wiesz, i widzisz: są bowiem niektore rzeczy w naypodufalszych, ktore radzi widzą, aby nie były widziane.

634. Niektórych iedwabne słowka, podobne Daryuszowym kaydanom, które lubo złote, przecię niewolą przynosiły. Albo do melodyey Syren, ktore się wdzięcznością głosu o zatop Ulysesa kusiły: nie ustrzeże się ich żadna mądrość; chyba iako tenże, sam sobie nie wierząc, przywiązawszy się do masztu, i zatkawszy uszy. Truciznę rad przycukruie, kto ią nieznacznie zadaie.

635. Nie naybarziey tych smakuy sobie, ktorzyć się skorą zakazuią zrazu życzliwością; bo niektórzy z miękkości natury, i łekkiego na każdą stronę affektu, dobremi są barziey, aniżeli z prawdziwey cnoty zakochania, zkąd iako skłonni bywaią na dobre,

bre, tak równie łatwo sia rozmyślą i na złe, za trochę pierwszey życzliwości domierzaiąc potym (nadto) niewiary, i niesmaku. Upatrowałem przeto, że z takowych albo grzecznisiow, albo offertowniczkow, nayprędsza pokazuie się zdrada, i ku dobrodzieiom swoim niewdzięczność: mądrze Staropolska niesie przestroga; aby nie mieć za przyiaznego konfidenta, poki korca soli z kim nie zkarmisz, długo wpatruiąc się, kto zaś narabia słowy tylko. i lekkością.

636. Dobrowolnie chce mieć do kłótni, i ~~do~~ gniewu materya, kto się w rzecz wdaie z podchlebnemi, lubo z pletliwemi gadaczami, albo ich koło siebie bawi; taki gdy wszystko iedno szepce, lubo, raz dziesiąty nie słuchaiąc zbędziesz, na czas przecię trafi, iż z nieostrożności uwierzysz; takowi z pletliwości radzi powadzą, radzi rzeczy pomieszaią, a zatym, do szkody i do grzechu przywiodą.

637. Nie uchodzi z śmiercią dwa razy poigrać.

638. Niektórych sprawy, podobne do złotnikow, co dęto, nie odlewano robią; takowych zawody w pozorze są coś, lubo w rzeczy są nic.

639 Za puł datku waży, kto nie miawszy uczynić bez zwłoki odmowi.

640. Zbyteczne ztowarzyszenie się, wzgardę przynosi. Zwierzchność tym naybarziey powagę traci.

641. Gdy animusz z intratą w zawod póydą, wprzód się intrata wysili, potym animusz ustać musi.

642. Dobro naylepiey poznać, kiedy go nie staie.

643. Z przyiaźnią, iak z nową suknią, w ustawiczności spowszednieie, rzedzey zażywaiąc, dłużey dobra.

644. Miodowa cera, rada bywa trucizną podkładana; przeciesz arszenik nie iest cukrem, chociasz obadwa bieli, iednaka białość, nie iednaka cnota i skutek. Nie może większego skutku na szkodę ludzką mieć niecnota, iako gdy przy polityczney cerze, i przy ludzkości, w kim się znayduie; bo w tey sukience (omamiwszy) bez poszlakowania naygorzey zadać każdemu może; ztąd pochodzi kroy obłudney teraz polityki; kto kogo kształtnie oszuka, iakoby naytrefniey zadworował.

645. Kto o kim przed tobą, pewnie o tobie przed drugim.

646. Z lekkim się ucieszysz, ale i w lekkość podasz.

647. Ktory nayżarliwiey pragnie, niechcącego osobę na się bierze.

648. Nayiadowitsza pod kształtem przyiaźni nieprzyiaźn, i naysubtelnieysze w tey sukience oszukanie.

649. Pod kształtem chwalby nieuchronna bywa obmowa; symbolizował ktoś nad niedźwiadkiem: *Lambit, dum nocet.*

650.

650. Potrzebnieysza z swoim się poiednać, niż z obcym poswatać.

651. Cudzą nienawiścią sam obmawiać usiłuie, kto się rzkomo przed tobą na obmowcow żałuie.

652. Strzeż się nazbyt towarzyskich, ba i konfidentow, prez tych w naywiększą podasz się lekkość.

653. Pytasz, co źle ludzie o tobie mówią? raczey pytay, co dobrze; czyli się źle czuiesz?

654. Konwersacya w przystoyności, przyiaźń zatrzymuie; nazbyt towarzyska, oraz ucieszy, oraz obmierźnie, i powadzi.

655. Tanio dostać przyiaciela, kogo słowem dobrym, a czapką sobie kupisz; słowo dobre mało kosztuie.

656. Nie ten popłaca, co się ochotnie porwie, ale co dokończy.

657. O pracy, a o nędzy, naysnadnieyszy dyskurs, poki iey kto niepokosztuie; *Seneka*, naypięknieysze na pochwałę ubostwa pisał dyskursy, kiedy w domostwie swoim, oprócz dzierzaw intratnych, talentami kosztowne szacował zbiory.

658. Na zepsowanie, sto każdemu sposobow; do naprawienia trudna naylepszemu zdobyć się na ieden.

659. Do złego, dość ieden przywodca; na dobre, nie dosyć i dziesięć.

660. Potęga, nie co psuiąc, ale naprawuiąc pokazuie się; psować, ladaiaki zmoże;

napra-

naprawić, tylko kto z cnotą, i przy zacności. Miasto złoczyńca spali, Krol go ledwo zbuduie. Seym, uporny rozerwać może, wszyscy mądrzy ledwo mu poradzą.

661. Mylą się, co z postrachu powagi szukaią; czemuż się Aniołom kłaniamy dobrym, a potępiamy złych duchow? że nic nie mogą, tylko ludziom szkodzić.

662. Gdzie upornemu słuszności nie staie, rad gniewem dokłada.

663. Upor, każdey dobrey sprawy nieprzyiaciel, i cnocie przeszkadza.

664. Gniewliwy, lub uporny, sam na się zły; czyia złość rzkomo drugiemu szkodzić usiłuie, przecież ona sama sobie naygorsza.

665. Na upornego nie masz racyi, tylko Musisz, inaczey nie łam głowy, nie poradzisz.

666. Dobrze wpatruy się, kto złe obyczaie ma z nałogu, albo z natury, bo kto z nałogu złym się staie, karą, albo strofowaniem poprawić możesz, ale kto z natury, darmo się troszczesz, bo go nie naprawisz nigdy, albo rzadko; nie masz rady na takowych, chyba ich poniechać, darmo się zgryziesz, i nic nie sprawiwszy, miasto naprawy, ohydzisz.

667. Gniewaiąc się, albo dziwuiąc, złemu nie zabieżeć, ale radząc, i czyniąc.

668. Uporny, lubo gniewliwy, fantazyi swoiey na godzinę dogadzaiąc, szkodę uczyni na zawsze; tacy postępku swego wkrótce

żałuią, lecz nie powrotna szkoda; lepiey na godzinę nie w smak, niż złego na długo.

669. Woli drugi źle czynić, byle uporowi dogodził.

670. Woli drugi szkodę mieć, byle się nagadał.

671. Lekkie rozumy, na powietrzu buduią, wiatr też to obala.

672. Nie patrz w poradzie co dobrze, ale wprzód co może być, abyś się nie zawiodł: kiedy nie możesz mieć czego; daremny dyskurs pytać, na co ono dobre.

673. Zły Radzca, tym naywięcey zasługuie pospolitemu dobru, kiedy omieszka do rady.

674. Dobry Radzca, wedle natury Rzeczypospolitey radzi, zły, wedle nauki i konceptow; tak i Doktorowie, morzą raczey, a nie leczą, kiedy nie z natury pacyenta, ale z ksiąg proporcyą lekarstwa biorą.

675. Oraz Bogu, bliźniemu, i sam sobie niepraw, kto dobro pospolite lekko przegląda, (bo w całości Rzeczypospolitey Wiara święta, i tak wiele millionow bliźnich zawiera się dobro, iako wiele dusz w niey iest żyiących; tym tedy wszytkim szkodzi, albo dobrze Rzeczypospolitey uczyni, z iednego pewno nadgroda, z drugiego niepochybna od Boga, za tak wielu krzywdę, kara).

676. Pospolita wolność, iak szklanne naczynie, którego całość na iednym razie zawisła: raz upuściwszy, nic nie obaczysz, tylko skorupy.

677. Tak nam trzeba cudzoziemskich zwyczaiow Polakom do Polskiego zażywać rządu, iako zażywamy ze Włoch przywiezionych bławatow, kiedy nieplúdrzaste stroie, ale do Polskiego ubioru, kraiemy z nich sobie ferezye, żupany i kontusze; tak obce zwyczaie Polakom przywiezione, lubo w sobie dobre, przecię one złe są, ieżeli nie bedą do natury rządow Polskich z Polska kroione, oszpecą, albo zaszkodzą barziey Polakom, niżeli pomogą. Więcey pod czas występkow z obcych kraiow wywoziemy, niżeli nauki, więcey lekkości i miękkości, niżeli grzeczności, więcey figlow, niżeli rozrywki, drogo więc opłacaiąc przeiaszczkę, ktoreyby się raczey odkupić potrzeba.

678. Luboby dobrze radzić usiłował, przecię źle radzi, kto rzeczy nie zrozumie.

679. Rad zawodzi w poradzie, kto się w dowcipie swoim kocha.

680. Naywięcey szkodzą pospolitemu dobru, ktorzy rad swoich powagę maią, a rozsądku mało. Tacy dla powagi prędko na swoie przewiodą, a zatym zawiodą.

681. Insza dla stołowego mieysca, insza dla wysokiey porady, osieść wysoko w radzie; siłaż iest bankietowych tytułatow.

682. Nie stanie poradnych, gdzie omyłkę karzą.

683. Czemu sprostać rada nie może, fortuna zkoiarzy.

684. Zła rada, lubo w skutku dobra, nie przetoż ona dobra.

685. Dobra porada, zaczyna się od milczenia.

686. Błędu lepiey poprawić, aniżeli bronić; (bo się bronić nie może, tylko co raz większym, a zatym gorzey czyniąc, samego siebie gotowa zaguba; ogniwo z ogniwem wiązać, wielki się uczyni łańcuch, który się tym barziey uwikła, im większy.)

687. Nie wstyd, ale cnota, żałować złego, i poprawić; nie statek, ale upor, źle zacząwszy, popierać, i gorzey czynić.

688. Fortuna często rozumowi sprzeczy.

689. Nie z skutku, ale z uwagi, rada się dobra sądzi.

690. Uczyni Bóg z wody wino, człowiek zaś obiecować nie może, tylko z wody wodę, (wolno Bogu z niczego coś uczynić, człowiek zaś obiecować nie może, tylko z niczego nic).

691. Bez miary lekarstwo, stanie za truciznę.

692. I dobrym przeładuie, kto go nie wcześnie zażywa.

693. Nawałność morska, dobrego żeglarza, nie fortuna, dobry każdego pokazuie rozum, (iako się kto źle, albo dobrze, w nieszczęściu kieruie, tak go pisz rozumnym.)

694. Przecięsz ostrożniey złotnik, małym oznaczeniem, a nie z szkodą całey bryły, złota swego na kamieniu probuie: harde zaś

py, wielką rzeczy zagubą, pewności rad swoich dochodzą; mądrym przyznaiąc po czasie, według dawnego wiersza: po stracie Polak mądry, byle było na czym.

695. Nowi Polacy cudzoziemskie smakuiąc rady, domowe sobie zmierzili porządki; nowych nie dokazuią, a stare zatracą; nie poratuie Polski, tylko stary geniuszem Polak.

696. Trudno w Polszcze o Polaka, trzebaby Diogenesa z latarnią, aby go znalazł.

697. Którzy Polacy Polskę ganią, tacy ią nayprędzey zagubią. Kto co gani, tego nie kocha; czego nie kocha, o to niedba; tak wedle przyrodzonego idzie porządku: na cudzą się grzeczność zapatrzywszy, swoiey zapomnieli. Obyczaie Polskie, więcey wprawdzie ostrości, i prostoty maią w sobie, ale mniey miękkości, i występkow, mniey lekkości i niestatku; nie wyśmienitości, ale przystoyności szukamy, więcey przeto mamy w obyczaiach szczerości i wstydu, mniey okoliczności w postępkach, i pozoru w Pałacach zakrawamy, ale w złotey mieszkamy wolności. Ptak wietrzny, lubo zda się być podległy powietrznym niewczasom, i z pracą pokarmu nabywa, więcey ma przecię szacunku w swoiey swobodzie, niż ow ze wszytkiemi swemi wygodami, co w klatce lubo pozłocistey siada, nie będąc pewien, ieżeli po utuczeniu, nie każą

m

mu dzisia na rożen, albo do garńca. Nie wszytko Bòg, i natura dała iednemu narodowi, i krainie, przecięż iedna od drugiey tym lepsza, kiedy to w niey lepsze, co iest gruntownieysze.

698. Włoch się sałatą karmi, Polak na niey zchudnie. Zkąd tam rząd, nam zaguba będzie, wierz dowodnie. Łatwa racya, bo iak tego, tak owego insza natura, i postanowienie, tudzież inszey porady potrzebuią.

699. Kto się z wierzchu obłoczy w cudzoziemca, musi wyzuć zewnątrz Polaka, iakoż od tych Niemco-Polakow, lubo Włocho-Polakow, naypewnieysza Polszcze gotuie się zaguba.

700. Polska grzeczność, w Polskim tylko rada kroiu.

701. Patrz na wierzch, iakim kto wewnątrz.

702. Nowinkami nie tyie pospolite dobro, zdrowsze mu stare prawa, i zwyczaie.

703. Kto mowi: nierządem Polska stoi, sam ma nierząd w głowie. Jedź do Rzymu, nam zostaw wioski, i przysłowie.

704. Jako bławatne teraz towary, tak niektorych powstały dowcipy, ktore w pozorze maią blaszki, i blasku siła, lecz za iednym używaniem wiotszeią; tak niektorzy przy udatnych rzkomo rozumach, kształtnie i dowcipnie czynią, albo radzą, ale nie gruntownie, i nie pożyteczno; dobra rada,

mniey pozoru rada miewa, ale w samym skutku wesoła.

705. Biegłe czasem i uczone, ale źle ułożone w głowie dowcipy, podobne bywaią do korzenney szkatuły, gdy się w kupę z trafunku pomiesza: nie możesz cukru zaiąć, aż oraz weźmiesz i pieprzu; nie zaymiesz iednego, aż tam będą: ryż, kmin, i gwoździki; każde osobno potrawom przygodne, ale w kupie dobry smak psuiące. Tak niektorych porady, dla wielu oraz subtelności, i konceptow, iedne drugie znosząc, bywaią szkodliwe, rzkomo naprawuiąc psuią, łagodząc rzeczy, barziey mieszaią, miasto pomocy zawadzą.

706. Znak tyrana Pana, nie dufać poddanym.

707. Dobry Pan, cnotą i powagą miłość sobie iedna, zły postrachem usiłuie, przecię nie dokaże.

708. Nie korzystna, po czasie pomoc, i porada.

709. Trudne, i ciężko idące sprawy, nayłepiey dźwignąć możesz, postępuiąc z niemi sobie, iako więc twarde kruszone bywaią krzemienie, ktore nie bez uderzenia, i nie bez ciężkiego młota, iednak oraz nie bez miękkiego podkładu kruszyć potrzeba. Tak trudne i zawikłane sprawy, nie samą siłą dźwiegniesz, nie samą łagodnością dokażesz, ale z przyłożeniem iednego z drugim pięknie przywiedziesz. Sama łagodność wzgar-

wzgardę przynosi, sama ostrość rada więc roziątrzy, oboie w kupie zmieszane, pięknie rzeczy miarkuią: woyny, pokoiu, publicznych, i prywatnych spraw, ten iest naylepszy kształt sprawowania.

710. Naypierwsza mądrość: w każdym porządku zabiegać wcześnie, aby źle się nie działo; ta zaś wtóra, i oraz iest pożledznieysza: gdy się źle stanie, aby ratować, karać, i pytać się dopiero, czemu się tak stało? bo tak zupełnie rzecz się nie nagrodzi, a kłopotu w poratowaniu siła, co iednym z razu dozorem, zupełnie zatrzymać się mogło; łatwiey dokazać bez pracy, aby strzały na cięciwę nie nakładać, niżeli kiedy z łuku wypuszczona, dopiero ią w locie chcieć za trzymać.

711. Nie ten dobrą sprawę zatrzymuie, kto występnych karze, ale kto wcześnie zabiega, aby nie grzeszono; tysiąca skarać nie podobna, kiedy zgrzeszą, tysiąc zaś zatrzymać podobna z razu, aby nie zgrzeszyli; bo to bez krwie, i bez urazy w porządku, być może, tamto zaś nie może być, tylko ze krwią, i przy nienawiści. Nie tak tedy karą złych od złego pohamuiesz, iako czyniąc dobry porządek, i uymuiąc okazye.

712. Mylą się, co rozumieią, że pod kształtem podufałości, wszystko bespiecznie uchodzić może w przyiaźni; przyiaźn zaś pieszczoną się rada chowa: nie tak cię iedna oświadczona przyiaźn zaleci, iako ieden nie

niesmaczny postępek omierzi przyiacielowi.

713. By naywiększa podufałość, w przystoyności przecię ona milsza.

714. Między złemi, naprędsza nienawiść o cnotę.

715. Złym więc zowią, kto nie chcè być równie złym między złemi.

716. Pięknieysza nienawiść o cnotę, niż o przewrotność pochwała.

717. Patrz, iako żeglarze tyłem się obróciwszy, wiosłami do portu galerę pędzą: tak niektórzy, z niechcenia naywięcey dokazuią w cichości; kiedy nic rzkomo nie widzą.

718 Złotnik w cichości tysiączne kształtuie kleynoty, u kowala pełno huku, roboty za szostak; tak iednego ciche sprawy, zacnieysze bywaią nad drugiego, co w zakręcie siła rzkomo robi.

719. U niektórych robotnikow, roboty mało, okrzyku, i pychy siła; robota za szeląg, szacunek za dwieście.

720. Tak zażyway rzeczy, i okazyi, iako się brać dadzą, cale dobrych się nie doczekasz, a podobne opuścisz; okazya iest szklanna raz upuścisz? więcey nie zażyiesz, prędko minie, i nie rada się wraca. Kiedy się rozgrzeie szyna, rob z niey gwóźdź, podkowę, lubo co chcesz, bespiecznie, póki niezastygnie; tak i ludzkiego affektu na razie, prętko zażyway, póki się nie przesili.

721. Któżby nie rozumnie siebie samego ratować umyślił, niedbaiąc o zatop całego w śrzod morza okrętu? ktożby chciał ochronić w szturmie domu, opuściwszy obronę miasta? utrzymać prywatne dobro, o pospolite nie dbawszy? ratować całe potrzeba, tedy się ochronią pewnie i cząstki. Kto o pospolite dobro nie dba, swoie, prywatne na szańc wydaie.

722. Kto skąpy groszem pospolitemu dobru, tysiącem szkodny prywatnemu; łatwa przyczyna, bo co do składki na pospolitą obronę daie się, zdrowia, maiętności, i tysiącow naszych strzeże.

723. Nie czytałem, anim słyszał, pewniem nie widział: ktoby od Polskiego odstępuiąc zwyczaiu, co dobrze Polszcze uczynił. Nowych rzeczy wznawiania, mieszaniny; koncepty, domowych rządow ohydę, obcych przynoszą raczey tacy pochwałę, a zatym swoie sobie mierząc, o nic nie dbaią. On wielki prawy Polak JAN ZAMOYSKI Kanclerz, oraz i Hetman, wielu przed sobą i po sobie idących Polakow, przewyższył pospolitemu dobru zasługą; bo wielu poprzedził Polskich zwyczaiow miłością, mierząc się cudzoziemszczyzną w tytułach, w prawach, w stroiach, woyną, i pokoiem we zwyczaiach; zatym iako szczery Polak, o swoiey radząc Polszcze, wszytko iey dobro, iako swoie Oyczyste, na nogach stawiał; (rzecz własną do rzeczy mądrze stosuiąc) co zaś złe było do

Pol-

Połskiego przecie naciągaiąc zwyczaiu. Pewne te (okrom Staropolskiego Szlachectwa) nowoświeckie Grabstwa (albo iacyżkołwiek insi są obcych zwyczaiow naśladowne małpy) nie zakażą się Polszcze, nowinkami tylko, mieszaniną, szkodą. Powtóre rzekę; Zleć się dzieie Polsko! bo trudno w tobie o prawego Polaka, ci cudzoziemcy pewnie cię nie wesprą.

724. Staropolska prostota, mniey kształtu, i wystawności, ale więcey we wszystkim gruntowności przy cnocie miała. Teraźnieysze obyczaie i dowcipy rzkomo pozornieysze, ale wierę: iako niektórych złotnikow powstała robota; wiele ma w sobie kształtu, i subtelności, lecz nie wiele mocy. Wszytko po Staropolsku gruntownieysze.

725. Kto Rzeczypospolitey pomoc usiłuie, siedmiu oraz mu rzeczy potrzeba; 1) aby mogł, 2) aby umiał, 3) aby chciał, 4) aby śmiał, 5) aby pospolite dobro kochał, na prywatę się nie zapatruiąc. 6) aby znał naturę Rzeczypospolitey, 7) aby był statecznym w przedsięwzięciu. Moc należy na dostatniey intracie, i na zdrowiu. Umieiętność, na rozsądku w woiennych, oraz i w radnych rzeczach. Chcenie, na nie przynukaney woli. Śmiałość, na odrzuceniu respektow. Kochanie publiki, na nie zmyśloney cnocie, i miłości bliźniego; lubo nie ciebie, ale co drugiego dolega, uważaiąc. Rzeczypospolitey wiadomość, na przypatrzeniu się, i uważe-

niu

niu przeszłych, i ninieyszych czasów, w domowych dzieiach, w potocznych powieściach, w doświadczeniu. Stateczność przedsięwzięcia, na rozmyśle, i nie skwapliwey uwadze, co może być, a co nie, (będąc oraz szczerym rzeczą, i affektem Polakiem). Chociayby kto wszytko miał, byle mu iednego nie dostawało, zacząć może, ale nie skutecznie pomoże.

726. Mylił się, co dla tytułu, i dla tego Senatorem chciał być zwany, że gęste w koło miał assystencye. W pokoiach zawożne wykwinty, albo galanterye, nie dostępna rozmowa, nie łatwe, lecz czekane audyencye, napięta cera, zapuszczona broda, deliia odęta, przewlokłe słowa, posuwne kroki; w prawdzie że te powierzchowności nie mało pomocne do powagi, bo szpetna lekkość Senatorowi; ale gdy na tym stanąwszy, doma siedzim, lub milczkiem w Senacie, rzec się o takowych może: *Aspectu magnifici, rerum vacui.* A po naszemu (iako ktoś pęcherz nadęty hieroglifikował z napisem) Ogromne nic; czegoś gruntownieyszego dostoyność Senatorska porzebuie. To Senator, co publikę kocha, mądrze czyni, cnotę lubi.

727. Wszytkie ukochania, i przyiaźni, w Rzeczypospolitey są zawarte imieniu.

728. Jako więc ludzkie choroby Doktorom, pożytek przynoszą, albo Cyrulikom razy; tak niektórzy cudze złe, w pożytek sobie obracaią; takaż bywa złych synów koronnych

robota

robota, którzy z ran publicznych, kwest sobie czynią, iak w odmęcie łowiąc.

729. Nie masz tam mieysca uleczeniu, i poradzie, gdzie występki w zwyczay się obróciły, i za żart uchodzą; (tak więc bywa, kiedy zła dola którey Rzeczypospolitey ku schyłku się bierze, bo i w Duchowności takoweż rozumienie: *Peccator cum in profundum venerit, contemnit.)*

730. W ten czas Rzeczpospolita iest nayniesczęśliwsza, kiedy o niey radzić poczną ludzie nie rozumieiący, nadęci, i śmiałkowie.

731. Są, którzy Rzeczpospolitą w kieszeni chowaią; (rzeczono na tych, u których pospolite dobro, tak daleko w cenie, iako ich własna zasięga kieszenia: gdy ich co nie dotknie samych, lubo gdy się im z czego co nie okroi,) tak dobro pospolite piastuią, albo o nie nie dbaią. Cnotliwy zaś i przezorny, nie to co iemu samemu, ale co drugim, to uważa, i o to się troszcze, swoię szkodę pospolitemu dobru daruiąc, swoie dobro dla pospolitey szkody opuszczaiąc; bo przy pospolitym dobru, źle się mu dziać nie może, albo gdy wszytkim źle, samemn błogo nie będzie. Pospolite złe, iako powietrze, nie znakomito idzie, od chałupek, do ostrożnych wkrada się Pałacow, od mnieyszych, wdziera się do większych; dobro pospolite, przed tym było w sercu, i uważeniu, my go teraz chowamy w kieszeni.

732.

732. Zawsze szkodliwszych być rozumiem, którzy siła nieuważney (ku dobru pospolitemu) żarliwości maią, mało zaś rozsądku, i uwagi, nad owych, którzy złośliwi sami, i iawnie rzeczom szkodzić usiłuią, bo tych, iako nie tayno poznasz, tak łatwiey się onych ustrzeżesz, tamci im barziey pozornego dobra kształtem czego dopinaią, tym barziey (przez nieuwagę w nieostrożności) z nieznacznych początkow, szkodę wielką zaciągaią, luboć nie umyślnie, cóż postaremu, kiedy wielką zakończaią rzeczy zagubą. Należy tedy uważać w Radzie, nie kto pozorno rzkomo, i pożyteczno radzi, ale iako gruntowno, i dobrym skutkiem, za tym idąc. Powtóre rzekę: kto nie uważnie naprawuie, zepsuie barziey, niż naprawi. Nie uważna żarliwość, szkodliwsza rada bywa nad iawną złość. Jaka i owa stała się teraz rzkomo pozorna w rzeczach poprawa. 1) W przyczynieniu żołdu Woysku, dla zabieżenia ciężkich stacyi, i zniszczenia poddanych, co raczey na lepszym woyska rządzie, i karze występnych należeć miało, nie zaciągaiąc na zawsze niezbytey na Oyczyznę ciężkości, i nie wypłatnego długu (a postaremu przykrego nie pozbyć ciągnienia) miasto poprawy. 2) W rozszafowaniu Kościelnych zbiorow, które lubo z pozwolenia powszechney głowy Kościoła (iako w inszych narodach w okazyach nagłych bywało) ruszyć się z Kościelnych skarbnic godziło,

dziło, ale przy uważnieyszym szafunku: że Kościołowi raczey szkoda, Oyczyźnie zaś żadna nie stała się ztąd podpora. 3.) W zaciągnieniu obych posiłków, które wprawdzie potrzebne były, nie tak iednak w gęstey liczbie, aby nasze przewyższyły domowe siły, żeby pomocnik równie straszny był, iako nieprzyiaciel, kształtem przyiaźni barziey szkodzący. 4) W podporze skarbu pospolitego przez akcyzę; która się wprawdzie nie gani, ale w lepszym porządku, i okolicznościach ostrożnieyszych, a nie tak skwapliwo, oraz i ciężko, że akcyza stała się płaczem ubostwa, zyskiem nie wielu wybieraiących a szkodą wszystkich dawaiących, lubo (rzekszy słowem) stała się raczey *Praedandi vocabulum*, aniżeli sprawiedliwym Rzeczypospolitey prowentem. Nie ganią się więc takowe sposoby, i śrzodki, gdy swym kształtem idą, ale nie tak, iako ich nieuważna znagła udaie żarliwość, iaka się w owym kiedyś znaydowała (za świadectwem wielkiego Historyka) który był w trwożliwych okazyach: *Largus, et quod trepidantium est, immodicus*, że i nam oraz, to nie pomierne przez nieuwagę uleczenie, ledwie się nie obróci w niestrawną truciznę. Taka naprawa stanie za wielkie zepsowanie. Dobry kształt Lipsius *(in Polit.)* postanowił cnocie, mówiąc: *Modus est sal, et anima virtutum*; aby miernie z samą nawet obchodzić się cnotą, żeby miasto przyczynienia

nia przysmaku, przez niepomiarkowanie, i uchynienie ręki, barziey czego nie przesolić.

733. Maią to godni przy cnocie ludzie, że oraz skromnemi bywaią. Dla czego wystawną narabiać cerą, przypodobaniu Pańskiemu zaskakiwać, pochlebstwem affekty łowić, na okazye czuwać, opinii wygadzać, wtrącać się w rzeczy nie wezwanym, ani umieią, ani zdobyć się na to mogą. Cnota nie rada nagrody szuka, ale chce, aby ią szukano. Ponieważ zaś w zepsowaney Rzeczypospolitey mniey dobrych, więcey złych, tedy łatwo górę przed dobremi biorą, nie że godnemi są, ale że w zaskakiwaniu fortelnieysi. Z samey tedy natury Rzeczypospolitey zepsowaney, nie może być, aby cnota, i prawdziwa godność, pierwszeństwo, lubo nagrodę, przed złemi miała, zwłaszcza gdy komu na tym należy, prawdziwey nie upatruiąc cnoty, za powierzchownym skłania się mniemaniem. W tym dobrzy widząc się upośledzonych, albo gdy ze złey sprawy, dobrego umysłu swego. ugryzienie maią, nie mogąc rzeczy przełamać, sami dobrowolnie na stronę ustępuią, samą w sobie ciesząc się w cichości cnotą. Dodać i to; ponieważ lubo w sprawach, lubo w tych, co niemi zawiaduią, co się źle dzieie, zamilczeć według sumnienia nie można, ale wytknąć potrzeba, gdyż naprawa bez tego być nie może, tedy miasto poważenia, i

nagro-

nagrody, nienawiść u wszystkich przez cnotę gotowa, a zatym koniecznie pozad złych dobrzy chodzić muszą.

734. Mylą się, co rozumieią, że wichrowate, i podeyźrzane w Rzeczypospolitey głowy, wygadzaiąc onym, iako złemu wrzodowi, uymować potrzeba. Któż kiedy zbawieniu swemu dobrze poradził, czartowi pod ład idąc, a nie sprzeciwiaiąc się onemu w potoczney cnocie? w prawdzie że w ludzkim porządku iest mądrego: dobrocią złych uchodzić, ale nie tak przecię; żeby na tym całe ubespieczenie rzeczy twoich zawisnąć miało, bo tacy nie z prawdziwego cnoty zakochania, ale z dyskrecyi swoiey, dobremi są raczey do czasu, póki się nie rozmyślą, tym barziey potym na hardą każąc, im więcey łaski otrzymali, albo (co u nich zarówno) wystraszyli. Warownieysza tedy, niepodeyrzaney cnoty ludzi szukać, i wywyższać umyślnie na założenie się przeciwko tamtym, bo ci okrom tego, że dobremi bez zepsowania będą sługami na zawsze, ale nad to, przy swoiey cnocie, i przy powadze, uskromić tamtych mogą, gdyby co nie spokoynego zaczynali. Nie będziesz się tedy obawiał złych, kiedy dobrych masz po sobie w słuszney potędze. Jednakże i złych nie drażnić, i owszem onych po większey części łagodnością uchodzić potrzeba, ieżeli nie chcesz zbłądzić cale zprzeciwiaiąc się, affektowi dogadzaiąc barziey, niż po-

spo-

spolitemu pokoiowi. Ale przecię u niektórych Panow bywa: iako ktoś powiedział, *Felicius timeri, quam amari; felicius intrusorem audaculum, quam esse sine jactantia bonum.*

735. Wielka iest różność umieć samemu co, a umieć tegoż nauczyć kogo.

736. Wielka różność, mądrze mowić, a umieć do skutku przywieść.

737. Wielka różność, umieć nabyć, a umieć tegoż dotrzymać.

738. Wielka różność, iednym rządzić, a umieć sporządzać wielą.

739. Wielka różność, zacząć dobrze, a umieć statecznie dokończyć.

740. Wielka iest różność, nie maiąc przeszkody, dobrze sprawić, albo przy zamieszaniu, i przeszkodach nie pomieszać się, a postaremu dosyć wszystkiemu uczynić. Toć samo pokazuie człowieka.

741. Gdzie się nie godzi o krzywdę domawiać, tam się godzi, albo musi cierpieć.

742. Kto wielu naśladuie, cudzego nie dóydzie, a swoie pomiesza; naylepiey udaie się każdemu, kiedy czyni iako umie, albo mu wrodzono, byle do rzeczy.

743. Milczenie, skarb wszelkiey polityki; milcząc nie urazisz, milcząc zbędziesz, milcząc wyrozumiesz; milcząc dokażesz.

744. Nie mała mądrość, mądrze mówić; lecz naywiększa, mądrze czynić.

Dokład

Dokład

ludzkich rozumów, albo geniuszów, Rodzay rozliczny, lubo dobre, lubo złe są.

W rodzaiu dobrym, kładą się;

Rozum, albo Geniusz cnotliwy, i prosty; Uważny, albo gruntowny; Przezorny, Stały, Doświadczony, Subtelny, Polerowny, Polityczny, Rzeźwy, albo gotowy; Czynny, Wysoki, albo wielkoczynny; Grzecznolubiący, (który Łacinnicy *Animum generosum* nazywaią) Cichy, albo skromny, Szczery, albo w klar czyniący, Ludzki, Baczny, Łaskawy, Swiebodny, Wesoły, Użyty, Poiętny, albo Dowcipny.

W przeciwnym, albo złym rodzaiu kładą się:

Rozum, albo Geniusz Złośliwy, Zaiadły, Zawisny, Mściwy, Gorący, Posępny, albo ponury, Uporny, Zdradliwy, Sprzeczny, Gruby, albo Grubiański, Uprzykrzony, Napastliwy, Zgryźliwy, Skwierkliwy, Srogi, Boiażliwy, albo lękliwy, Ckliwy, Wykwintny albo wydziwiaiący. Nie dotkliwy, Pieszczony, Sobolubieżny, to iest w sobie się kochaiący, Pyszny. Wystawny, Zrzędny, który Łacinnicy *Imperiosum* zowią; Podchlebny, Zaskakuiący, Łżywy, Pletliwy, Swie-

Swiegotliwy, albo gadacz. Natrzmiony, Chciwy: tam przyiaźń, tam słuszna, tam sławna, tam wszytek, gdzie wziątek. Prywatny, to iest, za prywatą się uganiaiący, albo Sobek; Naparczywy, Affektowny. Lekki, Miękki, Leniwy, albo ociężały, Niedbały, albo iak na odbyt co czyniący. Podły, Niski, albo podłomyślny; Wichrowaty, Dziwak, Smiałek, Ciekawy, Swawolny, Pokątny, albo osobca; Ochotniczek, Przykry, Nieużyty, Popędliwy, Skokotliwy, Godzinny, albo nie stateczny. Okoliczny, Podchwytliwy. Chytry, albo obłudny. Cudzego łaknący, Wykrętny, albo wszędybył; Nikczemny, Tępy, Ladaiaki.

W rodzaiu obostronnym, lubo oboiętnym, kładą się:

Rozum, albo Geniusz bystry, Natarczywy, Towarzyski; Niewyrozumiany, albo Skryty; Obrotny, iak z Tablatury czyniący, który Politycy *Stoicum ingenium* nazywaią.

Z tych tedy wszystkich natury ludzkie kształtuią się.

Na przykład:

Ma Piotr w sobie z przeciwnego rodzaiu, że iest gorący, affektowny, dziwny, nie wyrozumiany, wystawny, nie stateczny, ckliwy, posępny, iakoby zawieszoney cery. A zaś z dobrego zakrawa, że iest cnotliwy, i prosty, uważny, przezorny, przystoyny, czynny,

 cichy,

cichy, ludzki, grzecznolubiący, baczny, gotowy, których cnot pomiarem tamte niedostatki pokrywaią się; że się zwać Piotr może lępszy, niżeli gorszy.

Z drugiey strony, będzie Stefan rozumu poważnego, przezorny, ludzki, subtelny, rzeźwy, przystoyny, swiebodny, czynny, Ale zaś z przeciwnego zakrawa; że iest nadęty, gorący, złośliwy, chytry, okoliczny, obłudny, zawisny, popędliwy, uporny, sprzeczny, zgryźliwy, mściwy, skryty, i dla tegoż Stefan iest gorszy, aniżeli lepszy, pod tamtych cnot pokrywką barziey szkodący. Jako gdzieś namieniło się: Miodowa cera, rada bywa trucizną podkładana, czasem przy Machiawelowey zaprawie.

Będzie znowu Paweł przychytry, natarczywy, gorący, śmiałek, niestateczny, niespokoyny; ale zaś iest przezorny, polityczny, grzecznolubiący, cnoty naśladuiący, ludzki, czynny, świebodny, użyty, rzeźwy, dowcipny, łaskawy, i dla tegoż zwać się może lepszy, niż gorszy.

Będzie zaś Jakub łaskawy, przezorny, dowcipny, czynny, subtelny; ale z przeciwney, strony zakrawa, że iest natręt, albo wlał o; wszędybył, offertowniczek, towarzyski, chytry, skwierkliwy, uprzykrzony, prywatny, to iest, za prywatą się udaiący albo sobek, wichrowaty, ponury, skryty, pokątny, niespokoyny, złośliwy, niewyrozumiany, gru-

by,

by, albo niepolitycznego kroiu; zawisny, i dla tegoż Jakub daleko iest gorszy, niżeli Paweł.

W ostatku, ktòżby różności geniuszow ludzkich dostatecznie wyliczył!

Ogòłem się tylko namieniaią:

Są iedni, ktòrzy z rodzaiu lepszego, mnieyszych, albo większych cnòt, i przystoyności zakrawaią, i dla tegoż dobrzy są, albo ieszcze lepsi.

Drudzy, na przeciwną stronę cale się udali, i dla tegoż cale są złośliwi.

Są na ostatek, ktòrzy z oboyga stron zakrawaiąc: jako mniey, albo więcey z dobrego maią, iakożkolwiek miarkuią się albo mniey, albo więcey złośliwi są.

Do wyrozumienia dalszego ludzkich rozumow, ieszcze wiedzieć należy:

Ludzkie rozumienie, lubo zdanie, o rzeczach iako publicznych, tak prywatnych, sześciorako brać się może. Troiako, to iest: w stopniu Doskonałym, a troiako w Niedoskonałym.

W stopniu Doskonałym kładą się:

1. Zdanie o rzeczach twierdzące, albo poradzaiące, lubo prostotwierdzące, ktòre Łacinnicy nazywaią: *Sententiam Censitivam, vel Consultativam.*

2. Zdanie stanowiące, albo postanawiaiące, które Łacinnicy zowią: *Sententiam Positivam.*

3. Zdanie skazuiące, rozsądzaiące, pogadzaiące, lubo rozstrzygaiące, które Łacinnicy zowią: *Sententiam Decisivam, Definitivam, vel Directivam.*

W niedoskonałym stopniu kładą się:

1. Zdanie poświadczaiące; co u Łacinnikow iest: *Sententia Assentiens.*

2. Zdanie rokuiące, rozważaiące, ale ten kształt rozumienia może się między dobremi kłaść stopniami według swey natury, iako się czasem bierze, co u Łacinnikow zowie się: *Sententia Disputativa, vel Disquirens, Ratiocinans, vel Scholastica.*

3. Zdanie przekładaiące; co u Łacinnikow iest: *Sententia Propositiva simpliciter.*

Ci tedy w niedoskonałym stopniu położeni, przekładać tylko rzeczy, i wnosić co do uwagi, lubo żałować się, i narzekać tylko w Radach umieią.

Albo zgadzaią się tylko, poświadczaiąc drugim, nie sprzeczni spokoyniczkowie.

Albo rokuią tylko, a zatym wahaiąc się, wielomownemi bywaią sami przez się, nic stanowić gruntownie nie umieiąc, lubo też nie śmieiąc.

Tamci

Tamci zaś, doskonalszego stopnia ludzie, w rzeczach gotowo, i prostogruntownie. bez wahania się, i wielkiego rokowania, twierdzą, stanowią; wątpliwe sprawy rozstrzygaią, nie sworne pogadzaią, rzeźwo w ostatku rzecz samę czynią. Ci tedy bywaią naylepsi.

PRZYDATEK PRZYSŁOWIOW MAXIMILIANA FREDRA

Z starego Rękopisma wyiętych.

Ktòre, ile można wiedzieć, nigdzie dotąd nie były drukowane.

1. Tak z niektoremi, iako z cierniem postępować. Nie ocierać się, bo albo zagabnie, albo obrazi. Naylepiey takich pomiiać.

2. Niektòrych rozumy, podobne są do smoły: do ktorey szaty przylgnie, trudno ią odlepić, i nią zawsze cuchnie. Na sprzecznych, i swarliwych rzeczono: iako sroka, to tylko umie, czego się w klatce nauczy, a słuszney nie da odpowiedzi; tak uporni, to tylko twierdzą, co raz sobie w głowie uknuią.

3. Kształtna wymówka przy łagodności, pozornieysza czasem, niż zmarszczony datek. Nie umie kierować rzeczy, kto nie umie sposobu odmowienia. *Agendi nescius, negandi qui non novit artem*: mówi Łacinnik.

4. Barzo

4. Barzo od znaiomego, barziey od przyiaciela, naybarziey od swego boli.

5. Poiątrzy barziey zwaśnionych, kto za iednym tylko ciągnie. Każdy swoie kocha, i żal pieszczenie uważa. Stanie za lekarstwo wrzodowi, gdy go nie gnieciesz.

6. Insza gniewać się na kogo, a insza wystrzegać się obłudy.

7. Insza nie mogę, insza nie chcę. Nie słuszna pociągać niemożność do niechcenia.

8. Chytrość milcząca gorsza nad rozmowną: mowny wyda sie z fortelu, milczący kryiomo czyni. Milczenie bliższe chytrości, niż dobroci. Nie iesteś pewien, kiedy przyiacielem, kiedy nieprzyiacielem iest taki.

9. Porwać się, albo srożyć, a nie umieć czynić, iest to stronie przeciwney pokazać siłę, którey do siebie nie widziała, a swoię odkryć niemożność, przyspieszaiąc szkodę, albo upadek: tak właśnie, iakobyś na swoię szkodę spiącego obudził zbóycę, lub wilkowi wrota pokazał do obory.

10. Plótkow, i podchlebcow, zażywaią drudzy, iako potrzebney na czas do umiatania miotły, którą potym w kąt zarzucą. Tiberiusz na takich mawiał: *O homines ad servitutem paratos!* Podchlebstwo rad widział, podchlebcow nienawidzał.

11. Piękniey udadzą złą sprawę drudzy, niż kto swoię cnotę. Przecież fortel i obluda obłudą, a cnota cnotą. Ale u tych, co umieią uważać, obłudą świat stoi. Złość łago-

łagodną cerą przyodziana, rzecz iest nayzdradliwsza.

12. Małe dobro, wielkiego złego nie przykrasi. Małe złe wielkie dobro zepsuie. Dosyć garści piołunu na zepsowanie beczki napoiu Naymnieyszy człowiek łatwo zaszkodzić. łatwo zamieszać może.

13. Zła robota, nie może spokoynym uczynić człowieka.

14. Insza dowodem, insza popierać co sprzecznością.

15. Insza mowić, pod ten czas stało się, insza dla tey przyczyny. *Tempore quaedam eveniunt, vel occasione, non causa.*

16. To słówko nieprzyiaźń, albo woyna, rozmyślnego wyrzeczenia potrzebuie: siła kosztu, pracy, krwie, przykrości, spustoszenia, i grzechu pociąga.

17. Insza mądrość, obrot, i rzeźwość umysłu, insza głowy niespokoyność, gorącość, napastowanie, i lubość niepokoiu.

18. Swóy affekt kto oświadcza, cudzy wzaiemnie pobudza. Łagodność przy cnocie i cichości, wszystkiego dokaże.

19. Dzień iutrzeyszy ma zawsze co poprawić: w dzisieyszym nie dufay, ale często poprawiay, gdy nie chcesz w czym zbłądzić.

20. Ma drugi za krzywdę, gdy nie oszuka, i gniewa się na ostrożnego. Markotno zboycy, gdy mu podrożny nie da mieszka wydrzeć.

21. Kto

21. Kto nie według czasu czyni, nie według rzeczy mu się dzieie. Większa mądrość: czasami, niż dobrami potrafić szafować

22. Porada, albo przestroga, iako ziarno, taki owoc wydaie, na iaką ziemię padnie.

23. Gotowa uraza, gdy się kto napiera, czego nie potrzeba, albo nie podobna uczynić.

24. Siła Pan wycierpi słudze, pychy iednak nie zniesie.

25. Gdy cztery chcesz otrzymać, proś o dziesięć. Kto nie wiele zakroi, małym go zbywaią. Kto wiele zamierzy, znać daie, że małym go nie odbyć.

26. Ludzkich rzeczy wielka iest podpora, nie wszystko stosować do siebie. nie wszytko uważać, siła przebaczać. lub na inszy czas odłożyć. Rzeczy drobnieysze na inszych spuszczay: gdy sam chcesz wszytkiemu podołać; strapisz się, i niemożność odkryiesz. Nie podobna na świecie mieć wszystko ku myśli. Miasto polepszenia, często wpadamy na gorsze.

27. Ten rzeczy trudnych nie dostąpi, kto wielkość ich z razu nazbyt uważa. Nayprętszy dokazania sposob, co masz robić, prętko zaczynać, kęs do kęsa dodawać. Woda wielką górę obali, gdy często i zwolna podmywa. Małe rzeczy, wielkim rade okazyą daią: wielkie bez drobnych obeyść się nie mogą. Mały klucz, przestronne otwiera gmachy. Jedna deszczka w rudlu,

całym

całym kieruie okrętem. Konia za tysiąc złotych trudno zażyć bez uzdeczki.

28. Nie przyswaiać sobie cudzego, nie będzie cięszko wracać.

29. Nie ulegaiąc, ale opieraiąc się, złego pozbędziesz. Nie przecierpieć rzeczy, ale czynić, mówi Tacitus *de moribus Germanorum: Validissimis gentibus cincti, non per obsequium, sed praeliis, et periclitando tuti.* Mieli pokoy, fortunę, i wszytko, bo sobie uczynili. Mizerne to szczęście, przeciw złemu cierpliwością tylko, to iest grzbietem składać się. Nie dobra to przyiaźń, którą wysługą, albo podchlebstwem okupować trzeba.

30. Co czyniemy w drodze, to i z trudnemi sprawami czynić należy. Gdy nie można błota przeiechać, to go obiechać, albo nazad powrócić. Lepiey nie iechać, niż ulgnąć.

31. Dobrodzieystwa być powinne na kształt deszczu, nie na kształt powodzi. Deszcz częsty, pomaga i odwilża ziemię, powodź wnet spłynie, i ustanie. Dobrodzieystwo zbyteczne, prętko się wysili, a czasem miasto pomocy zepsuie. Zwolna daway, dłużey ci będzie stawało.

32. Oszczędzay swoie, żebyś cudzego nie pragnął.

33. Lepiey nie chorować, niż być leczonym. Nie popełniay błędu, bo to w twoiey

iey

iey iest mocy, poprawienie od cudzey zawisło, i barzo iest trudne.

34. Gdy nie możesz dostąpić tego, co od cudzey zawisło woli, nie napierać się, i mieć pokoy, będzie zawisło od twoiey.

35. Dosyć wcześnie, choć nie rychło, kiedy dobrze. Nie na prętko zapatruy się, ale na dobrze.

36 Często zakrawamy trudnieyszego, gdy się łatwe dokazało.

37. Często iątrzymy ostrością, co snadniey obeyść się mogło przez łagodność. Na co ruszać tuza, co można szóstką zabić? Nie przysypuy soli, nie pokosztowawszy. Nie obieray błotney drogi, gdy suchą można iechać.

38. Ten dłużnik dobry, który barziey myśli, iak oddać cudze, niż pożyczaiący, iak odebrać swoie.

39. Śmiele drugiemu przygani, kto swoie czyni lepiey. Cudze ganić, a swoie nie czynić, iest grzeszyć dwoiako.

40. Naprawa wiele potrzebuie, zepsowanie mało, albo nic.

41. Odkładanie, ma kształt niechcenia.

42. Obłudny króy Polityków: swoie z wycięczaniem, i ogrodką, a cudze bassem, i szeroko roztrząsać. Z muchy łatwo słonia uczynią: na dobre, i na złe, iaką chcą, włożą maszkarę, i iaką im potrzeba.

43. Mizerny stan ludzi wielkich, których nieszczęścia żaden nie uważa, tylko kiedy

się

się iuż stanie, i kiedy iuż poprawić nie podobna.

44. Nowym zamysłom z pierwszego czynienia ziednać powagę potrzeba. Czyniąc przy cnocie, rozumie, śmiałości, i dostatku, łatwo fortuna, i przyiaciele, do pomocy odkryią się.

45. Wielkie obietnice, wielkie oszukanie: nie zaraz pieniądze liczyć, lubo się przyśni, żeś skarb znalazł: nie zararz ieść, lubo stół nakryią.

46. Złych napominaią, aby się poprawili; dobrych, aby się nie psowali, ale lepiey czynili. Lepsza, raz uczynić rząd, i poprawę, niż gniewać się zawsze. Poprawa złych, kole w oczy, i musi być przykra. Zły, nie na swoy występek się gniewa, ale na tego, kto do niego wchodzi.

47. Niektóre rzeczy, przyiemnieysze są w oczekiwaniu, niż w dostąpieniu: otrzymane smak, i pozor tracą. Nowinka prętko się przyie: zwyczayne bywaią lepsze.

48. Nie wdaway się prętko w rzecz, ale z uwagą. Zacząć, w twoiey zostaie mocy: zaniechanie zaś, często od cudzey zawisło.

49. Kto więcey łoży, mniey wydaie. Więcey łożywszy, gruntownieysza rzecz będzie.

50. Nie czyń tego, co masz poprawować, ale czyń zaraz z rozmysłem, i dobrze.

51. Zła dola, często mieysce, i okazyą daie lepszemu powodzeniu.

52. Muruią

52. Muruią drudzy prywatę: a dobro publiczne ledwie zdziebłem podeprą.

53. Jednych chwalemy dla doskonałości, drugich, że umieią pokryć swoie przywary.

54. Cera uśmiechaiąca, skore offerty, łagodne słówka, albo wytrzymaiące milczenie, gotowy płaszczyk na niecnotę, albo na oszukanie.

55. Wiatru się chwyta albo się trzciną podpiera, kto na czyich offertach przyiaźń chce budować.

56. Inszą drogą offerty chodzą, a inszą rzecz sama.

57. Kto dla prywaty z przyiaźnią się odzywa, łatwo ią dla większey prywaty porzuci.

58. Być na urzędzie, iest powinność starania, nie roskoszowania, pomocy, nie zaszkodzenia, rządu, nie swey woli; poprawy, nie pogorszenia.

59. Tym źli nie dobrze czynią, że wymówkę pogotowiu maią, i złego do siebie nie widzą. Przykrzeysza czasem niekształtna wymówka, niż ladaiakie uczynienie. Lepszy nie błądzący, niż żałuiący.

60. Wolę otwartego nieprzyiaciela, niż przyiaciela obłudnego.

61. Niektórzy kochaią przyiaciela, lecz iako żołnierz konia, tylko żeby na nim ieździł: nie żeby koniowi dobrze, lecz żeby

sobie

sobie wygoda była. Taka przyiaźń sedni grzbiety przyiaciołom.

62. Głupstwo, przez się dość iest nie użyte, ale więc naygorsze, gdy uporem iest zahartowane.

63. Rozumiałem, nie rozumiałem: spodziewałem się, nie spodziewałem się, iest przyzwoita głupich wymówka.

64. Gdy nie mogę dokazać, cobym chciał; muszę koniecznie chcieć to tylko, co zmogę.

65. Pożyteczniey nic nie czynić, niż czynić ladaiako.

66. Rozkaz nie dysputuie, ale potrzebuie wykonania. Racyą nie zbyway rozkazu.

67. W zepsowanym świecie naylepszy warunek rzeczy, kto za łeb, albo za mieszek trzyma. Prożba, słowo, pismo, obietnica, iest iako sieć z paięczyny.

68. Przeszły czas, i ninieyszy, rozumu nas uczy. Kto przyszły umie rozrządzać, będzie się cieszył z przeszłego.

69. Kto wstydem gardzi, ten się i z złego chwali uczynku.

70. Gdy nie można mieć szczerych przyiacioł, musisz żyć z nieszczeremi, byle ostrożnie. Być trudno bez ludzi: i tyś podobno nie bez występku. Skrzypiąc świat z dawna idzie, i stać będzie. Przeciwiąc się, barziey rozdrażnisz, niż poradzisz.

71. Rożny cel bywa staraiących się o dobro pospolite. Iedni z cnoty, i prawdy

czynią

czynią skutecznie, drudzy tylko na pozor, aby potęgę i kredyt ziednawszy, prywatę tym snadniey swoię podszywali, niespokoynością zatym, i mieszaniem rzeczy narabiaią.

72. Pochopnieysza każdemu za krzywdę się uiąć, niżeli za życzliwość odwdzięczyć: bowiem odwdzięczenie z ciężkością, zemsta w pożytek się rachuie.

73. Snadnieysza do nieporządku, i do złego mieć pomoc, albo kompana. Porządek z cnotą i kosztem, nieporządek, bez nakładu przychodzi, i z lekkością. Siła potrzebuie porządek, nieporządek mało co, albo nic.

74. Masz obraz koszlawo stąpaiących, a naywięcey dokazuiących. Wyrzec, zaprzec się: insze w sercu, insze w uściech: zacząć, poniechać: kształty różne, i cery na siebie brać: obiecać rzecz, albo przyiaźń, i nie dotrzymać: nie wstydzić się, ale żartem odbyć: w słowach publika, w samey rzeczy prywata, wszystko im za iedno: przecież cnota wszytko przedysputuie.

75. Odkryte przygany, nie w poprawę, ale w niewstydność rady się obracaią. Lepiey straszyć obiawieniem, a w ostatku milczeć, żeby zostawało zawsze, czego się obawiać.

76. Ieden z niecnoty grzeszy, drugi z nieostrożney prostoty, albo lekkości.

77. Insza uchem słuchać, insza czynieniem.

78. W długiey drodze, nie podobna nie potknąć się, albo czasem i ulgnąć. Kto nie stąpa, nie zmorduie nogi, ale pewnie nie zaydzie. Kto nie iedzie na koniu, nigdy z niego nie spadnie.

79. Nie umieiętnych, albo sprzecznych rozmowa, barziey iest do swaru, niż słuszności.

80. Drugim nie z potrzeby, ale z zwyczaiu gęba lata, i lada co plecie.

81. Pożytecznieysza czasem zaraz przegrać, niżeli przez zwłokę wygrywać. Raz przegrasz, raz odżałuiesz. Wygrywaiąc długo, strata czasu, pracy, i nakładu.

82. Kto nie myśli, tylko co mu potrzeba, a nie uważa, co przeszkodzić może, nie ostrożnym iest sprawcą, i w wielkie błędy zabrnąć może. Wyiechawszy w drogę, spodziewać się i niepogody. Lepiey z opończą iachać, niż z minuciami.

83. Zawodzi się przezorność, gdy nie to uważamy, co się stać może, ale to tylko, czego sobie życzemy.

84. Iako nauczyciel, tak i rządzca, więcey sprawi nauczaiącemi, niż przykremi słowy. Łagodność przywabia, ostrość, i zmarszczenie odstrasza zamiast pociągnienia. Drugim barziey nauczenia potrzeba, iak łaiania.

85. Dobre, ledwo z kosztem bywa; złego dosyć bez pracy, i nakładu.

86. Niemasz mieysca swaru, gdy na wszytko pozwolisz. Nie bronić błędu, lecz przy-

znać

znać się i żałować, czyni koniec gniewu, i sprzeczania.

87. Naysnadniey obiecać, czemu nie masz dosyć uczynić. Nie prętkie obietnice, ale rozmyślne, rachuy sobie w poczet. Naytańsza w tym się srożyć, albo ofiarować, co się czynić nie będzie.

88. I naywiększy wydatek nie iest żałośny, kiedy na to wydaiesz, co właśnie potrzeba. Miey za stracone, co na to łożysz, bez czego się obeyść możesz.

89. Niesłusznieysza sprawa, czasem bywa pozornieysza. Nayprzezornieysze oko ledwie czasem prawdy doyrzy. Jako w człowieku zacnieysza iest, co nie widziemy, (to iest dusza) niż ciało, które widziemy: tak, w sprawach, wyższego potrzebuie uważenia to, czego się domyślać trzeba, niż to, co samo w oczy wchodzi. Dla czego prostacy często się w sprawach mylą, gdy tylko widzą, i wierzą, co na wierzchu: przezornieyszym wiary nie daią, dobre rady subtelnościami nazywaią, co się samym w głowy nie wmieści. Duszę tedy rzeczy, iż tak rzekę, uważać potrzeba, ieżeli błądzić nie chcemy.

90. Gdy się głupi za mądrego, albo zły za cnotliwego udaie, nie masz rzeczy nieznośnieyszey.

91. Wielka niesłuszność oczekiwać przyiaźni od tego, kogo nie obowiążesz, i owszem urazisz. Nie chce się głaskać tego, co kąsa,

92. Wynalazki, króre się nowością, nie pożytkiem udaią, długo trwać nie mogą.

93. Nie godzien pożałowania, kto sobie sam dobrego nie chce, albo umyślnie źle czyni.

94. Gdy nie masz dobrych poddanych, albo przyiacioł, staray się ich dobremi uczynić.

95. Siła strón na lutni, przecięż umieiętny bez omyłki wszytko wygra, a nieumieiętny temu się dziwuie. Tak rozsądny siła więc dokaże, gdy czas i rzeczy wcześnie rozsądzić umie, i z wolna: głupi nie poradzi.

96. Miłość gasi nienawiść: boiaźń odpędza pogardę. Staray się o oboie, żeby cię za co miano, i kochano.

97. Wielka fortuna, wielki pokoy, za iedno być nie mogą. Mało maiąc, małe troski.

98. W poradach niektórych, nie lepsza, ale co mniey gorsza, uważać potrzeba. *Ex duobus malis, minus eligendum.*

99. Zły sługa swoie błędy Pańską szkodą albo wstydem wypłaca.

100. Rozkaz bez siły, i powagi, nie ma skuteczności.

101. Boiaźń, i potrzeba więcey w ludziach mogą, niż ukochanie cnoty: wiecey albowiem złych ludzi, niż dobrych.

102. Złych, ludzi naypięknieysze w życiu dzieło. kiedy umieraią.

103. Nie puszczay się w studnią, aż wprzód opatrzysz, iako z niey wyleźć.

104.

104. Nie podobną prożbę żartem, albo nie podobną zbyway odpowiedzią.

105. Woli drugi nędzne prożnowanie, niż pracę dostatnią.

106. Jednaż, sprawuie woda, iż powróz się kurczy, a rzemień wolnieie. Przy iednym cieple, wosk się roztapia, a błoto się zsiada. Jednoż słońce, dobrym oczom widoku dodaie, a chorym boleść sprawuie.

107. Słowa tam nie poradza, gdzie czynienia potrzeba. Słowom składay się słowem, szabli szablą, potędze potęgą.

108. Gdy szyby nie masz, choć wiechciem okno zatkay: rzeczono na niedoskonałych, którym się muszą sprawy zlecać, gdy lepszych dostać nie można.

109. Lepiey dać dobrowolnie i z ochotą temu, kto może wziąć, gdy zechce. Kto potężnieyszemu odmawia, wszytko daie.

110. Przeciwko musisz, nie masz wymowki, i porady.

111. Przewinienie wyznaniem, i pokutą umnieysza się, a krnąbrnością pomnaża się. Tamto znak dobrey natury, to hardości, i pogorszenia.

112. Ucieczka, iest zamek niecnoty. Nie w fortel, i w figle, ale w cnotę dufaiąc, bespiecznym będziesz.

113. Barziey szkodzą obłudne ukłony, niż prawdziwe oddalenie.

114. Boiaźni, albo datkowi, wszystko iest posłuszno: gdy się iedno nie nada, sprobuiesz drugiego, albo oboyga razem.

115. Lekce ten przyiaźń waży, kto w iey nadzieię grzeszy. Na dobrą stronę affektu dobrego zażywać potrzeba, nie na urazę, ieśli nie chcesz przyiaźni utracić.

116. Jednym więcey rozumu, niż fortuny potrzeba: drudzy rozumu dosyć maią, a fortuny mało.

117. Porządku ieden iest kształt, nie porządku nie skończone sposoby: nie wiedzieć zkąd wprzód zabiegać, albo czynić.

118. Lepiey chwalonym być z dobrey sprawy, niż nie nagannym z nieczynienia. Chwalnieysi, co dobrze czynią, niż co pokrywaiąc swoię niedoskonałość, uchodzą czynienia okazyi.

119. Przykrzeysze czasem bywaią przeprosiny, niż sama zwada. Pysznieyszy ukłon, niż niepowitanie; przykrzeyszy datek, niż nieuczynność.

120. Nie wały ludzi, ale ludzie wałow bronić powinni.

121. Złemu nie wygodzisz, gadzinie się nie udobruchasz, chyba żebyś gadziną został.

122. Tego coć nie w smak, nie miey zwyczaiu z utyskowaniem przyimować: inaczey twoię słabość odkryiesz.

123. Sroka biie na iastrzębia, i skrzekocze, przecięż iastrząb iastrzębiem, a sroka sroką.

124. Nie ma większey pociechy mądremu, iako gdy niesłuszność przeciw niemu mówią: prawda zawsze, choć późno odkrywa się.

125. Niektóre rzeczy czynienie roziątrzy, a czas ułagodzi.

126. Kto Pan czasowi, ten pan i rzeczy: wczesność naywięcey dokazuie.

127. Polskim rzeczom nie poradzisz, tylko po Polsku: obce sposoby pomieszaią sprawę.

128. Nie zażyway konia, iako wołu.

129. Iednego wspomożesz datkiem, drugiego zepsuiesz.

130. Gdy się dwoie złego trafi, wprzód większemu zabiegay.

131. Drugi zamiast podziękowania za łaskę, łaie, iż mu więcey nie dano. Niewdzięcznego nigdy nie ukontentuiesz, ani obowiążesz sobie.

132. Rzeczy niektóre uważać, nie iak masz ie czyuić, ale ieśli masz czynić, i zaczynać.

133. Milsza pod czas w małym szczęściu odnawiać się, niżeli się zastanowić w wielkim. Naylepsza rzecz częstym używaniem przyie się. I niższa fortuna ma swoie zalety, ieśli nie z wielkości, przynaymniey z nadziei przemiany. Więcey ma stopniow niska dola do postąpienia, niż naywiększa. Niższa spodziewa się postąpić, a wysoka upaść.

134. Gdy się z kim pomierzisz, zostaw iaką drogę do przyiaźni, byś nie przywiódł o pogardę, albo rospacz. Minie ta okazya, otworzy się insza, gdzie przyiaciela potrzeba, przynaymniey, żeby nie szkodził.

135. Często ludzie w dół wpadaią, który drugim gotuią

136. Kto małe lekce waży, nie będzie dbał i o wielkie błędy: z małych wielka częstokroć zbiera się szkoda.

137. Kto złey rzeczy początkom nie zabieży, ostatkowi nie zdoła.

138. Białogłowa w płaczu obrony szuka, iak męszczyzna w pałaszu.

139. Ieśli cię zawsze co swędzi, lepiey raz sobie cięszko uczynić, a pozbyć, niż zawsze się skarzyć.

140. Korzystnieysza pod czas niektórych rozgniewać i pozbawić się przyiaźni, niż ich sobie obowiązać.

141. Która poprawa ma wiele kondycyi, ta wiele ma okazyi do złego, lepiey mieć nie wątpliwe dobro, choć małe, niż z kondycyą polepszenia.

142 Lepszy iest Sędzia lub Rządca poprawuiący, niż zagubiaiący. Lepiey zepsowane uleczyć, niż odcinać.

143 Płaczący ubogi niesprawiedliwy nie powinien na śmieiącym się sprawiedliwym bogatym co ugonić: rzecz bowiem i sprawa, nie osoby, sądzić się maią.

144. Urzędowni ludzie, wprzód odpuszczenia, niż karania okazyi, badać się powinni.

145. Nie sądź z iedney godziny, albo sprawy, bo się często zawiedziesz.

146. Nie oczerni błoto, póki się go nie dotkniesz. Niektorych z daleka omiiay, ieśli chcesz mieć pokóy.

147. O kim ludzie wiele rozumieią, za nic to maią, gdy on co mniey nad oczekiwanie uczyni.

148. Mniey błądzi, który w swych zamysłach przeciwności się spodziewa, niż który wszytko ku myśli sobie obiecuie. Lepiey przed czasem obmyślić opończę, niżeli spuściwszy się na pogodę, z niewczasem umoknąć.

149. Na siebie prawo stanowi, kto po drugich dobrego wyciąga.

150. Iedni tylko zaczynać rzeczy umieią, drudzy i zaczynać i kończyć.

151. Więcey pod czas źli, niż dobrzy dokazuią. Złym fortel siła sposobu, i przyiaciół dodaie, i podnieca niewstyd, albo harda natarczywość; dobrzy dla wstydu, i skromności, radzi słabieią, bo ich cnota hamuie.

152. Cnoty i dobroci, lubo późne, ale trwalsze są skutki.

153. Omylni ludzie i fałszywi, póty obowiązkiem słowa ofiaruią się, póki trwa potrzeba, i mus nad głową wisi: minie czas, minie słowo dane, i u nich słowo za potrzebą, nie za obowiązkiem chodzi. Postępek

i słowa przynętne, a cnota omylna, i zwiotszała: albo iako ktoś z prosta powiedział: cera iak u Dworaka, cnota iak u Hayduka.

154. Piiaństwo, nie czyni wprawdzie złey w człowieku natury, ale ią odkrywa.

155. Między złemi nabędzie nienawiści, kto ciągnie do dobrego porządku.

156. Przykro iest w złym czynieniu mieć przestrogę: rozumny iednak, nie gniewem, lecz polepszeniem ią zbywa.

157 Żaden morza przebrnąć nie usiłuie, bo widzi niepodobność: w kałużę łatwo każdy wpadnie, bo się spodziewa przeiechać.

158. Prożno iest palcem się kusić, czemu i pięść poradzić nie może.

159 Czego ludziom trzeba, to sobie wróżą: a czego nie pragną, temu, żeby miało być, nie wierzą

160. Co krzywo z natury, nie rado bywa prostym. Darmo się pocisz, prędzey złomiesz, niż naprostuiesz.

161. Naywiększa pochwała, iest dobrze czynić, a pochwał nie pragnąć.

162. Łatwiey w słowach być grzecznym, niż w rzeczy.

163. Leniwemu wszytko nie sporo: ochotny snadno czas i sposobność do czynienia znaydzie.

164. Chcieć być zdrowym, a nie chcieć lekarstwa, iest żartować z siebie samego.

165. Potłumisz snadno gadaczow, gdy iemi pogardzisz.

166. Nie zie mucha nikogo, przecięż nie damy iey siadać na nosie. Poty komor koło głowy bączy, póki niedźwiedź łapy nie podniesie.

167. Gdy raz dobrze niektórzy uczynią, chcą, aby im dla tego nigdy nic nie odmówić, choć potym źle czynią.

168. Dobrą potrawę zepsuiesz, gdy co złego przymieszasz.

169. Niekarność złego, wabi dobrego do grzechu. Szkodzi dobrym, kto złym przepuszcza.

170. Iako zegarek, nie może być dobry, gdy się choć na iednym zaiąka szczebliku, tak i sprawa żadna nie może być doskonała, ieśli się do niey cokolwiek złego przymiesza.

171. Gdy co źle robisz, myśl o polepszeniu, a raczey na siebie gnieway się, niż na tego, co przygania.

172. Ludzie lada co mówią, gdy lada co robisz.

173. Wielka niektòrych rozumow przywara, do iedney przylgnąwszy racyi, dziesiąciom innym nie dawać mieysca z uporu.

174. Nie wiele ma przyiacioł, kto dla przyiaźni nie chce cnoty i prawdy odstąpić, i nie rad podchlebia: lepiey iednak przyiaciela, niż Boga i słuszność urazić.

175. Zażyway prawdy, iak soli.

176. Milczenie nie obowiąże, ale też i nie urazi.

177. Nie gani cudzych błędow, kto się do nich sam poczuwa.

178. Nie to chwal, co kochasz, ale to kochay, co chwały iest godne.

179. W iedney sprawie dwóma nie puszczay się gościńcami, bo żadnym nie doydziesz.

180 Podchlebstwo stanie za przymówkę znaiącemu się na tym, i barziey urazi, niż się przypodoba,

181. Niektórzy słowa iedwabne kwiatami przytrząsaią, ale uczynki ich trącą pokrzywami.

182 Wprzód określ sposob władzy, nim władzę pozwolisz. Łatwiey nie podać zbóycy kiia, niż go chcieć mu wydzierać, bo tym samym iuż obić może.

183. Ci co naygorzey czynią, zwykli pięknie mówić.

184 Rozum, a cnota, są naywiększe dostatki: ubogi iest i przy bogactwie, kto ich nie ma.

185. Kto zwątpił o wszytkim, ma sobie za wielki zysk, gdy mu się kawałek okroi.

186. Ze Lwem słabszemu zwierzęciu w podział, nie korzystna wchodzić.

187. Naylepiey zwyciężysz nieprzyiaciela, gdy mu dobrze uczynisz.

188. Nie tak nie chce być złym drugi, iak nie może.

109. Nitkę przykładaiąc do nitki, może się wielki ukręcić powroz: z drobnych rzeczy, wielkiey szkody początek bywa.

190. Naypierwsza mądrość, umieć co obrać: wtóra, umieć iey zażyć: trzecia, co można poprawić, a co nie można uniknąć; tak iednak, żeby na gorsze nie wpaść.

191. Młodzi nie maiąc doświadczenia, skwapliwością grzeszą: Starzy sparzywszy się nie na iednym, więcey się czasem lękaią, niż trzeba: śrzodkiem iść naylepiey.

192. Lepiey iest swoie stracić, niż cudze niesłusznie zyskać.

193. Zły barziey się kiia boi, niż zawstydzenia.

194. Dość mocny ten nieprzyiaciel, który może zaszkodzić.

195. Nie nayświętsi tam ludzie, gdzie naywiększa kara.

196. Surowość bez łagodności, roziątrzy, nie poprawi.

197. Prędzey tych słuchamy, których kochamy, niż których się boiemy.

198. Podłego iest umysłu, milczkiem z kąta narabiać.

199. Skryte szczęście, za cnotliwemi chodzi.

200. Podeyrzani są, którzy nie iako siekiera głośnym ciosem rzeczy swe buduią, ale cicho i ukradkiem świderkuią.

201. Cnota, i w utrapieniu znayduie sobie słodycz.

202. Nim co zaczniesz, uważay: iaki tego być ma koniec.

REIESTR.

REIESTR.

Materyi w tey Księdze zawartych.

Przestroga do Czytelnika.

Niepodobna, aby wszystkie Przysłowia według swych materyi (bo iedno do wielu się przydać może) były ureiestrowane: ile iednak mogło być, pod swemi literami według obiecadła są położone. Nie będziesz się gorszył Czytelniku, że dwie przeciwne materye, pod iedną oraz w kupie znaydziesz literą, bo tak iedna z drugiey naylepiey się wyrozumieć może. Na przykład, w kupie: Bóg, Nabożeństwo, Bogoboyność, Sumnienie dobre, albo złe. Bo złe sumnienie ganiąc, dobre iakobyś chwalił, a zaś dobre chwaląc, złym iakobyś się brzydził. Do tego ieszcze podobne materye w kupie się położyły, pod swym rodzaynym (albo uniwersalnym) imieniem, gdyż iedno z drugiego zawisło, iako ogniwo łączące się z ogniwem. Na przykład: chcesz mieć co o Hetmanie? o Obozach, o Zołnierzu? szukay uniwersalney materyi, to iest, Woyna. Liczba zaś, ktora się kładzie, znaczy Przysłowie, (iako iest w porządku iedno po drugim położone), abyś go łatwiey znalazł. Więcey iednak Czytelniku wskórasz, gdy niespuszczaiąc się na Rejestr, wszytkie Przysłowia raz i drugi przeczytasz, bo tak ci się wszystek skarb dobrych przestrog, i rozrywki otworzy, zwłaszcza, gdy ledwo trzecia część głównieyszych przestrog, w

ten

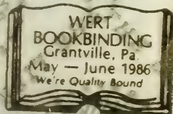
ten Reiestr wniść mogła, dla ich rożności materyi, które ureiestrować (zwłaszcza na prętce) było przytrudnieysza, sam sobie Czytelniku ostatek, gdy zechcesz, sporządzisz.

G.

Przyia-

Statek,


THE LIBRARY OF CONGRESS


WERT
BOOKBINDING
Grantville, Pa.
May — June 1986
We're Quality Bound